

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Ruman. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Tel. 308-78 i 304-26, Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

REDAKCJA: Dziennik: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67. Adres: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Nad Niprem 2, I p. Telefon 3657. Lublinie - Rynek 8. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolinowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Hakatyizm z szyldem „paktu nieagresji”

P. Hans Schadewaldt pozwolił sobie na mach „Ostdeutsche Morgenpost” z dnia b. m. na nowy, niesłychanie zachwały pakt antypolski. Artykuł p. Schadewaldta pod prowokacyjnym tytułem „Unheherd Ostoberschlesien” (Wschodni Górny Śląsk ogniskiem niepokoju (?) i zarażona stek tendencyjnych wymysłów, machera ugodzić w politykę „polonizacji”, „komu reprezentowaną przez „system żyłyński”.

P. Schadewaldt, do przystępu znany ze go przedstawienia hakatyzmu i geranizatorskiego, uchowawszy się jakimś dem mimo przewrotu hitlerowskiego na nowisku redaktora „Ostdeutsche Morgenpost”, ubrawszy się obecnie w szaty sznika polsko-niemieckiego paktu nieagresji apeluje do... Warszawy, by usunęła system Graczyński, który p. Schadewaldtowi podoba się określać jako „cierń polsko-niemieckim stosunku sąsiedzkim”.

Apelując przy pomocy parawanu paktu nieagresji do Warszawy, p. Schadewaldt, zsiągnięty do cna pruskim szowinizmem, nawet sprawy sobie nie zdaje, że jego „argumentacja” również w „Warsawie” spotkać się musi z oburzeniem i energiczną odprawą. Trzeba bowiem wielkiej naiwności, połączonej z istic hakatyzmem zachwalstwem, by przypuszczać, w Warszawie będzie wysłuchane z sympatycznym oddźwiękiem określenie w rodzaju „landfremde kongresspolschische Einglinge”, jak to p. Schadewaldtowi podoba się nazywać Polaków z innych dzielnic, pracujących na Śląsku. A może p. Schadewaldt sądzi również, że „Warszawa” będzie bardo zbudowana prowokacyjną nomenklaturą w rodzaju: „das ganze ober-schlesische Volk deutscher und polnischer Sprache” (cały naród (?) górnośląskiej języka niemieckiego i polskiego) !... Jakże to powiem prawem p. Schadewaldt, udający się narodowego socjalistę, śmie obrażać ród polski i jakim prawem „honoruje” „górnoślązków nazwą „narodu”, ubliżając jednocześnie przez traktowanie ich jako „mischvolk”, pozbawiony „komu świadomości narodowej i poczucia narodowej godności.

Przed swoje hakatyzyczne wybrki p. Schadewaldt wyświadcza zaiste niedźwiedzią przysługę ideologii narodowo-socjalistycznej. Wiadomo przecież dobrze, że poście narodu i wspólnoty narodowej wysuęte jest na czoło programu obozu hitlerowskiego w Niemczech. Chcielibyśmy przeto wiedzieć, czyby kompetentne czynniki narodowo-socjalistyczne w Niemczech śmiały sankcjonować określenie p. Schadewaldta: „das ober-schlesische Volk deutscher und polnischer Zunge”, zastosowane również do Niemców na Śląsku Opolskim?

Wartoby również usłyszeć odpowiedź na „czym „wynagrodzonoby” w hitl. Niemczech redaktora, któryby sobie pozwolił na element napływowy z różnych dzielnic Rzeczy, zajęty na niemieckim Górnym Śląsku, określać epitetem np. „sichische lub west-deutsche kindringlinge”!?

Etka Stresu w prasie europejskiej

LONDYN. „Times” stwierdza, że „Stresa była zwycięstwem zbiorowej dyplomacji mimo, że widoki kompletnej zborowego systemu pozostają jeszcze blade. Współpraca pomiędzy Wielką Brytanią, Francją i Włochami nie tylko została utrzymana, ale uległa zacieśnieniu. Równocześnie utrzymany został kontakt z Niemcami za pośrednictwem W. Brytanji. Uzyskano przystąpienie Niemiec do zmienionej formuły paktu na wschodzie. Wyrażając następnie zasadniczą zgodę na notę francuską, przesłaną do Ligi, „Times” podkreśla różnicę, jaka zachodzi pomiędzy jedno-

stronnem naruszeniem traktatu narzucanego, a traktatu swobodnie negocjowanego i zapytuje, jaka inna droga pozostaje tym, którzy znajdują się pod uciskiem narzucanych im zobowiązań, o ile pragną ich zmian.

„Times” podejmuje przytem ostry atak na Titulescu, stwierdzając, że uniemożliwił on obecnie mocarstwom zerbrany w Stresie, dokonanie rewizji postanowień wojskowych, ciążących na Austrii, Węgrzech i Bułgarii. „Times” podkreśla, że o ile w ten sposób udaremniać się będzie zastosowanie ducha art. 19 paktu Ligi i gwarancji równo-

uprawnienia, to zachęca się tylko te 3 państwa do podobnego jednostronnego wystąpienia, jak to uczyniły Niemcy.

Moskwa o „germanofilstwie” Simona. MOSKWA. Prasa sowiecka zamieszcza obszernie depeze o przebiegu konferencji w Stresie.

„Prawda” przeciwstawia zdecydowane stanowisko Francji i Włoch w sprawie Anglii, wskazując na różnicę pomiędzy oświadczeniem delegacji angielskiej a „germanofilskim stanowiskiem Simona”, twierdząc, że ostatnie posunięcie Berlina w sprawie paktu wschodniego zostały z Simonem uzgodnione. Pismo wskazuje na niemieckie dążenia w dziedzinie odzyskania kolonii i odbudowy marynarki wojennej, jako na niebezpieczeństwo, które może zmusić Anglię do zajęcia zdecydowanego stanowiska, dodając, że narazie rząd brytyjski chce zachować całkowitą swobodę ruchów.

W Belgii zadowolenie.

BRUKSELA. „Le Soir” pisze, że wyniki konferencji w Stresie stanowią: być może, największy międzynarodowy sukces dyplomatyczny. Pismo zaznacza, że Stresa była czemś więcej, niż konferencją, jaką zapowiedział min. Simon, zakończyła się ona bowiem przyjęciem całego szeregu rezolucji, które angażują odpowiedzialność zainteresowanych rządów.

Niemcy wylądowały z paktu Litwy.

LONDYN. Korespondent berliński „Sunday Express” dowiaduje się z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, iż ujawniona w Stresie przez min. Simona niemiecka propozycja przyłączenia się do paktu o nieagresji na wschodzie, nie obejmuje Litwy. Niemcy nie chcą złożyć żadnego zobowiązania, dotyczącego Litwy, o ile zatarg kłapnie i Niemcy nie ulegnie załatwieniu — twierdzi pismo.



Na obrazku widzimy organizację włoskiej młodzieży do lat 12, zw. Balilla, która z racji konferencji w Stresie tworzyła szpaler dla angielskiego premiera Mac Donalda, prezentując broń z nastawionymi na niej bagnietami.

DO I. KOMUNJI ŚW.

Książki do nabożeństwa, różańce, świece, kapsułki i różnego rodzaju podarunki poleca Zakład Szuki Kościelnej KAZIMIERZA SCHAEFERA Katowice, Br. Pierackiego 12 tel. 333 76

Bez obawy pomyłki zaryzykujemy twierdzenie, że gdyby się w Niemczech znalazł jakimś cudem redaktor, któryby sobie pozwolił na podobne określenie, to zakoszowałby obozu koncentracyjnego na długie lata, a z zawodem dziennikarskim poęgnałby się na zawsze.

Omówione powyżej próbki „stylu” i „argumentacji” p. Schadewaldta uwalniają nas od obowiązku podejmowania jakiegokolwiek rzeczowej dyskusji z „wywodami” redaktora „Ostdeutsche Morgenpost”. Wypaściem swoim p. Schadewaldt zdemaskował się tylko jako niepoprawny hakatyzta, odścisnił swoje dawne narowy germanizatorskie, a kierunek prowadzonego przez siebie pisma nastawił na te „dobre czasy”, kiedy w oczach p. Schadewaldta Polska była „Saisonstaatem”, „skazanym na zagładę”.

To też Schadewaldtowe powotywanie się na pakt nieagresji i dobre stosunki sąsiedztwa to zaiste przysłowiowy „kwiatek przy kołuchę”.

Nie do twarzy jest p. Schadewaldtowi z temi przywilnionymi hasłami. P. Schadewaldt przecież reprezentował kurs „Deutschnationale” już nawet po przewrocie hitlerowskim. Do ostatniej chwili nie mógł się pogodzić z nową erą, wprowadzoną przez obóz Hitlera. Pozostał też zapewne dotychczas w duszy Prusakiem dawnego typu, którego polsko-niemiecki pakt nieagresji kościć w gardle stoi. Dlatego też p. Schadewaldt, ilekroć próbuje bawić się w rycerza paktu nieagresji i „dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami”, to zachowuje się jak „słoń w składzie porcelany”.

Bo „Unruheherd”, a nadto kadz zatruta dawną nienawiścią antypolską, to właśnie „Ostdeutsche Morgenpost” i jej siostrzycki z ducha w Województwie Śląskiem. Zarówno bowiem pisma p. Schadewaldta jak i sekundujące mu po swojemu „Katowiczka” i „Oberschl. Kurier”, to ekspozytury dawnego prusactwa i hakatyzmu stro-

jące się obecnie w szyld narodowo-socjalistyczny.

Nie doczeka się też p. Schadewaldt i jęrgu podobni ani posłuchu ani szacunku nie tylko w Katowicach, ale też w „Warszawie”. O roli p. Schadewaldta mamy oddawa sąd wyrobiony. Świeżym zachwalym wybrzykiem na lamach „Ostdeutsche Morgenpost” zilustrował p. Schadewaldt tylko dodatkowo swą mentalność i swoje metody prasowe.

P. Schadewaldt nigdy nie grzeszył zmysłem przewidywania. Tak jak siedząc do ostatka w szeregu bankrutowanych Deutschnationale, nie umiał przewidzieć, że hitleryzm oparuje Niemcy, tak też obecnie redaktor „Morgenpost” nie zdaje sobie sprawy ani z sensu polsko-niemieckiego paktu nieagresji, ani z żywotności odrodzonej polskości w Województwie Śląskiem, której zwycięskiego pochodzie prowokacyjne alarmy Schadewaldtowe nie powstrzymają.

R. R.

Tekst umowy francuskiej do Ligi Narodów w sprawie zbrojeń niemieckich

PARYŻ. W związku z odwołaniem się rządu francuskiego do Ligi Narodów w sprawie uchwały rządu niemieckiego o reorganizacji sił zbrojnych Rzeszy niemieckiej, minister spraw zagranicznych Laval wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów memoriał, będący poparciem odwołania się Francji.

Na wstępie memoriał przypomina uchwałę rządu Rzeszy z 16 marca o siłach zbrojnych Niemiec i poprzedzające ten akt ustanowienie wojskowego lotnictwa. W tych dwóch postanowieniach — zaznacza memoriał — klauzule wojskowe traktatu pokojowego zostały formalnie odrzucone. Jest to uświęcenie długich i metodycznych, przeprowadzanych w tajemnicy wysiłków.

Dalej memoriał zwraca uwagę, że już od roku Europa poruszona została wzrostem budżetu wojskowego Rzeszy co było znakiem, że rząd Rzeszy zdecydował się przeprowadzić dobrojenie w granicach przez siebie ustalonych. Władze Rzeszy zaproteowały przeciwko takiej interpretacji, ale wkrótce potem kanclerz Hitler mógł poinformować brytyjskiego sekretarza stanu, że Rzesza, jeśli chodzi o lotnictwo osiągnęła już paritet Anglii. W dalszym ciągu memoriał podkreśla, że nie można już było ostatnio wątpić o systematycznym przekraczaniu klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Liga Narodów ma obowiązek tą sprawę zająć się, gdyż jest ona strażniczką tego traktatu i zmusić do poszanowania zobowiązań międzynarodowych. Dalej memoriał podkreśla, że w czasie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów dawały one „istotną gwarancję” swej szczerzej intencji poszanowania zobowiązań, które wypływały dla nich z traktatu wersalskiego i z paktyw z nim się łączących”. Uważając za nieistniejącą i nie być postanowienia regulujące stan prawny jego zbrojeń, rząd Rzeszy zniszczył jedną z podstaw tej współpracy z instytucją genewską. Przez to naraził on poważnie powodzenie pertraktacji międzynarodowych nad sprawą ograniczenia zbrojeń, przeprowadzanych pod egidą Ligi Narodów i na podstawie art. 8 pakty.

Niemcy — głosi dalej memoriał — uważają za stosowne rozwiązać jednostronnie zagadnienie międzynarodowe. Metodzie negocjacji przeciwstawiły metodę faktu dokonane. Ich zarządzenie niezgodne z całym systemem ograniczenia zbrojeń postawiło przed całą Europą problem zbrojeniu. Rada Ligi ma obecnie wypowiedzieć się w sprawie odpowiedzialności za wytworzoną w ten sposób sytuację i w sprawie konsekwencji z niej wynikających. Powinna ona się wypowiedzieć również co do konkluzji, jakie mają wyciągnąć dla ich polityki układów rządu, które zachowują wolę utrzymania bezpieczeństwa w Europie. Dalej powinno być rozstrzygnięte zakłamanie doniosłej wagi, gdyż w Europie gdyby się rozpowszechniła metoda jednostronnego wypowiedzania

zobowiązań międzynarodowych, nie byłoby wkrótce miejsca dla polityki siły. Zadane rokowania nie byłyby celowe, jeśli by rezultat, jakkolwiekby on był, mógł być niszczonej przez wolną wolę jednej ze stron rokujących. Byłoby to to samo: co znieść w stosunkach

międzynarodowych samą świadomość umowy i zobowiązań. Rada Ligi ma obowiązek przeciwstawić się temu, uciekając się do zarządzeń zdolnych naprawić obecnie wytworzoną sytuację, aby przeszkodzić ponowieniu się tego rodzaju wypadków.

Rozwój szkoły polskiej w Gdańsku mimo wrogości Senatu

GDANSK. Na walnym zgromadzeniu członków Macierzy Szkolnej w Gdańsku złożono sprawozdanie roczne, z którego wynika m. i.,

że r. 1934 wykazuje przyrost 3 szkół powszechnych w Elganie, Wielkich Trąbkach i Szymonowie, 1 średniej szkoły w Gdańsku

W środę koniec obrad Rady Ligi Narodów. Agencja Havasa donosi z Genewy: Prawdopodobnie obrady Rady Ligi Narodów zakończą się w środę wieczorem, zważywszy, iż Laval musi powrócić do Paryża, by przygotować swą podróż do Warszawy i Moskwy.

Aresztowanie działacza polskiego w Zabrzu

BERLIN. W tych dniach aresztowany został w Zabrzu przewodniczący polskich robotniczych klubów sportowych na Śląsku Opolskim Trąbalski. Trąbalskiego wywieziono do więzienia w Opolu. Dotychczas przyczyny aresztowania nie są znane.

UWAGA!

Subskrypcja Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej już się rozpoczęła! Wasze pieniądze staną się krwią ożywczą w organizmie kraju!

Rząd niemiecki zaprosił Laval'a do Berlina

PARYŻ. „L'Intransigeant” w artykule telefonowanym ze Stresy notuje pogłoski, lansowane przez dziennikarzy niemieckich, że minister Laval ma być zaproszony przez rząd niemiecki do zatrzymania się w Berlinie w czasie swej podróży do Warszawy i Moskwy. Dzień

nik zauważa, że jest to tylko pogłoska, ale nie wyklucza, by pogłoski te nie mogły być potwierdzone i że tego rodzaju zaproszenie może otrzymać minister Laval w czasie swego pobytu w Genewie.

Aktorzy nie chcą opuścić gmachu teatru, zagrożonego zamknięciem

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 3 rano rozpoczął się w Warszawie oryginalny strajk aktorów. W gmachu przy ulicy Karowej w Warszawie, który jest własnością Towarzystwa Teatrów Stołecznych, spółka złożona z grupy aktorów teatralnych, uruchomiła przed czterema miesiącami teatr pod nazwą „Komedia”. Teatr ten miał na celu udostępnienie sztuki najszerzszemu warstwowi publiczności. Wyhodząc z tego założenia, teatr pobierał oczywiście niezwykłe niskie ceny za bilety. Najtańsze za pół godziny kosztowały 25 groszy, najdroższe zaś po odjeździe należności za komorne, przynosiło właścicielom teatru około 2 złotych. — Wobec tak małych dochodów a równocześnie tak doniosłego celu, nowopowstała spółka aktorów zwróciła się do władz i do Instancji społecznych o subwencje na prowadzenie teatru dla szerokiej warstwy oraz na zorganizowanie teatru obywatelowego, przeznaczającego specjalnie dla najbliższej ludności robotniczej. Mimo, że starania te nie odniosły pozytywnego skutku, zespół aktorów prowadził nadal teatr na wła-

sne ryzyko, wystawiając sztuki o wysokich waroścach artystycznych.

W dniu wczorajszym po przedstawieniu 43 osoby, w tem 7 kobiet, nie widząc możliwości dalszego kontynuowania pracy i stojąc w obliczu stracenia warsztatu pracy, postanowili nie opuszczać gmachu teatru aż do chwili, dopóki czynnik kompetentny nie załatwił sprawy. Ich losom, dając możność jakiegokolwiek egzystencji tej placówce, która w krótkim czasie swego istnienia położyła duże zasługi dla kultury polskiej. Sytuacja pogorszyła się jeszcze przez żądanie prezesa Towarzystwa Teatrów Stołecznych p. Regiera, który — mimo, że zespół „Komedia” wypłacał dotychczas regularnie należności za komorne — zgodził się pozostawić go w lokalu jedynie pod warunkiem, że złoży Akorzy przobywała obecnie w podziemnym gmachu, w którym, mieli się teatr. Wczoraj w godzinach południowych wystali oni delegację do Komisarza Rządu z prośbą o interwencję u właściciela lokalu i zajęcie się ich losem, gwarancje wypłacenia trzymiesięcznego komornego.

Wisła pochłonięta już pierwszą ofiarą

Warszawa. (tel. wł.) Z nadchodzącą porą rozpocznie się już cykl katastrof na Wiśle, mających miejsce przeważnie w okresie letnim. Pod Toruniem trzech wioślarzy, a mianowicie kpt. Bahr, referent Pomorskiego Urzędu Wodolodowego p. Tomaszewski i sędzia śledczy z Torunia p. Jaskiewicz wybrali się łodzią żaglową na Wisłę. Rzeką była dość wzbudzona, a gdy przejeżdżał holownik, ciągnący dwie belin-

ę, powstała duża fala, która wyrzuciła łódź. Wioślarze, gdy wpadli do wody, uchwycili się burty łodzi i zdawało się, że zostaną oni uratowani, ponieważ z holownika spuszczoneo natychmiast dwie łodzie ratunkowe. Jednakże kpt. Bahr który skostniał w lodowatej wodzie, w ostatniej chwili puścił burty łodzi i zatonął, dwóch zaś jego towarzyszy zdołano wyratować. Zwłok kpt. Bahra dotychczas nie znaleziono.

Skazany na powieszenie za zastrzelenie posterunkowego

POZNAŃ. W niedzielę rano rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Poznaniu rozprawa karna przeciwko Marianowi Wyrembkiowi, wielokrotnie już karannemu przestępcy, oskarżonemu o to, że w noc przedwiojlina ub. roku zastrzelił posterunkowego Policji Państwowej Szalkowskiego w chwili, gdy ten usiłował ująć Wyrembka, wynoszącego w towarzysystwie dwóch współwinnych towarów, skradzionych ze sklepu, Wyrembek po dokonaniu zabójstwa zbiegł z Poznania i ukrywał się przez dwa tygodnie przed pościgiem policji. Wyśledzony ostatecznie Wyrembek usiłował pozabawić się życia, strzelając do siebie z rewolweru. Rana jednak nie była śmiertelna i po kilku-

tygodniowej kuracji Wyrembek odzyskał zdrowie. Przesłuchany na rozprawie Wyrembek przyznał się do winy, która potwierdziła również świadczenie. W chwili, kiedy rozpoczął wygłaszać orzeczenie biegły sądowy lekarz, Wyrembek dostał ataku nerwowego i kilkakrotnie naderzył z całej siły głowę o pulpę ławy oskarżonych. Wskutek tego załcisza przewodniczący przez wal rozprawy aż do uspokojenia się pod sądcego.

W godzinach popołudniowych zapadł wyrok, skazujący Mariana Wyrembka za zabójstwo posterunkowego policji Szalkowskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Rezerwa wojskowa w Gdańsku

oraz 1 ochronki w Gdańsku. Macierza Szkoła na utrzymuje obecnie na terenie W. Miasta 4 szkoły powszechne, a mianowicie pełną 7-klasową w Gdańsku z 3-ma filijami w Wrzeszczu, Sopotach i Nowym Porcie, oraz 3 wymienione wyżej szkoły powszechne w terenach wiejskich i 13 ochronek. Do szkół powszechnych uczęszczało w roku ub. 679 dzieci (w r. 1933 — 474). Pod zarządzeniem Macierzy znajduje się jeszcze pozatem szkoła handlowa, która liczy 184 uczeni (w r. 1933 — 164) oraz konserwatorium muzyczne. Ogółem do zakładów Macierzy uczęszczało 2115 dzieci (w r. 1933 — 1819) wzrost wynosi zatem 16%. Pod akcją zapisów szkółnych Macierzy Szkolnej zebrano 911 podpisów. Pomimo, że wnioski złożone były w terminie przepisanym, kierownicy szkół senackich odesłali je spowrotem. Dopiero nakłaski skargi, wniesionej do Senatu i interwencji Komisarza Generalnego R. P. kierownicy szkół zajęli się zbadaniem wniosków, które następnie jednak obalono, skłaniając podpisanych rozmaitemi sposobami do cofnięcia podpisów.

Przeciw tym metodom Macierzy Szkoła wniosła na ręce Komisarza Generalnego R. P. stanowczy protest, poparty dowodami i podkreślając, że postępowanie władz gdańskich godzi w zasadnicze prawa, przysługujące ludności polskiej na terenie W. Miasta i sprzeczne jest z duchem i postanowieniami umowy polsko-gdańskiej z dnia 13 września 1938 roku.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA uśmierza kaszel.

Niemcy nie wydadzą Jacoba
BERLIN. Rząd niemiecki odpowiedział odmownie na wystosowane przez rząd szwajcarski żądanie zwolnienia niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba, oświadczając, że Jakob dostał się do rąk niemieckich władz sprawiedliwości bez interwencji niemieckich czynników urzędowych.

Statki rybackie w okowach lodu

OSLO. Panuje tu obawa o los 9 statków rybackich, które udaty się ze 160 rybakami na połów ryb na wody Grenlandji. Wyżali ekspedycje-ratunkowe. Sądzą, że statki wpadły w zator lodowy.
OSLO. Dziewięć statków rybackich, które udaty się do Grenlandji na połów fok, zdołało wydobyć się z lodów. Ekspedycje ratunkowe odwołano.

Proces przeciw asom rewolucyj greckiej

ATENY. We czwartek rozpocznie się w sądzie wojskowym proces 39 oskarżonych o udział w powstaniu. Wśród oskarżonych figurują nazwiska nieobecnych: Venizelos, gen. Plastiras, syna Venizelosa, a orędcą tego wielu przywódców powstania opozycji, w tym liczbie redaktorów naczelnych gazet „Eleftheron vilia” i „Imerisios kirix”.
W arsenał rozpoczyna się proces 237 marynarzy — powstańców.

Katastrofa kolejowa w Rzeszowie

KRAKÓW. Wczoraj nad ranem zdarzył się w Lwowa pociąg wjechał na stacji Rzeszów na tor, zajęty przez kilka wagonów. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego uszkodzony został parowóz i 6 wagonów. Jeden z hamulcowych odniósł kontuzję nogi. Rannego przewieziono do szpitala w Przemysłu. Maszynista i kierownik pociągu lwowskiego wyszli z wypadku bez szwanku. Po 2-godzinnej przerwie w ruchu normalna komunikacja przywrócono.

Upaństwowienie polskiego gimnazjum

WARSZAWA. Czechosłowacka rada ministrów na piątkowym posiedzeniu postanowiła upaństwić polskie gimnazjum w Orłowie, utrzymywane dotychczas przez polską Macierzą Szkołą księstwa czeszyńskiego. Upaństwowienie ma nastąpić jeszcze w bież. roku szkolnym.

Wylosowane książeczki P. K. O.

WARSZAWA. Dnia 15 b. m. w centrali P. K. O. odbyło się losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I. Po 1000 otrzymał właściciele następujących książeczek nr. nr. 88, 8105, 4871, 4745, 7681, 8688, 9710, 22409, 22646, 22686, 22927, 28000, 28072, 27180, 80228, 80899, 88477, 84921, 89555, 40825, 41450, 42051, 48197, 45066 i 46722.

pojedynek amerykański bliźniaków spowodu kobiety

Miranda Carter, 22-letnia córka magnata powrodo Jahna Cartera, była mocno zdumiona, gdy w momencie kiedy w jednym z sal paryskich orkiestra zagrała dyskretne forte, poprosił ją do tańca młody lekarz dr. Florizel Barton. Zdumienie jej było zupełnie usprawiedliwione, gdyż przed chwilą została z nią tańczący młodzieniec, który był do doktora uderzająco podobny. Dr. Barton uważał jej zdziwienie i nie omieszkał udzielić jej informacji. Tańczyła pani z moim bratem — powiedział z uśmiechem. Brat nazywa się Jean. Jesteśmy bliźniakami, podobni do siebie do złudzenia.

Prawdopodobnie bliźniacy odznaczeni się tylko nadzwyczajnym podobieństwem, ale podobne poglądy na urodę kobiecą, jak i miss Carter odniosła wrażenie, że obaj interesowali się nią bardzo.

Od tego dnia obaj bracia poczuli zalecać dość usilnie do młodej panny. Młoda Amerykanka, która w towarzystwie pewnej marsejczyki miała spędzić kilka tygodni w Paryżu, uznała tę rywalizację braci, za bardzo miłe urozmaicenie. Gdy jednak Florizel zaczął być o Jeane zazdrosny, uznała, że najlepsza będzie gdy potajemnie opuści Paryż. Obaj bracia podobali się jej jednakowo, a wybór wydawał się jednak niezmiernie trudny. Zanim zdążyła swój plan wykonać, doszło do niespodziewanego incydentu. Pewnego razu udali się wszyscy troje do estrady. Gdy po skończonym przedstawieniu Miranda usiadła w samochodzie obok młodego lekarza, zauważyła że jest on bardzo zdernowany, do czego jednak nie przywiązywała większej wagi. Na tylnym siedzeniu wozu usiadł, jak zwykle Jean. Samochód pędził z wielką szybkością, wzdłuż bulwarów, ku przedmieściu. Dopiero gdy minęli odległą dzielnicę miasta zrozumiała miss Carter, że nie chodzi o zwykły spacer. Na zadane przez nią pytania lekarz nie udzielił żadnej odpowiedzi. Samochód pędził z szybkością 90 km. na godzinę, a w kilkanaście minut potem zatrzymał się przed jakimś samotnym domkiem, otoczonym ogrodem.

„To jest willa naszego wuja, który obecnie zamieszkuje w południowej Francji. Było by nam bardzo przyjemnie, gdyby pani zechciała spędzić tu kilka godzin razem z nami. Będziemy mogli mówić znacznie swobodniej aniżeli w mieście“. Obaj bracia nie oczekiwali odpowiedzi Amerykanki. Wzięli ją prosto pod ramiona i za chwilę zatrzasnęła się z nimi brama ogrodu.

W małym saloniku wystąpił Jean, jako mówca: „Postanowiliśmy zakończyć nieznośną sytuację — powiedział. Zarówno Florizel jak i ja kochamy panią jednakowo gorąco i żaden z nas nie zamierza zrezygnować na rzecz drugiego. A więc niech pani zdecyduje, który z nas ma panią zdobyć. Oczekujemy odpowiedzi pani do godziny siódmej rano“.

Godziny mijaly niesłychanie wolno. O godzinie 7-ej drzwi saloniku otworzyły się i weszli obaj bracia. Zastali młodą pannę śpiącą w fotelu. Na stole leżała kartka, na której było napisane, że obaj bracia są jej jednakowo sympatyczni i że stanowczo nie może się zdecydować, którego z nich ma wybrać. Prosi więc, żeby obaj rozstrzygnęli to między sobą a ona zgodzi się z ich decyzją.

14 marca doktor Florizel Barton poślubił amerykańską córkę milionera, w urzędzie cywilnym. W ceremonii brało udział zaledwie kilku członków rodziny. Brat Florizela Jean był nieobecny. „Wybrał się on w podróż do Ameryki“ — odpowiedział lekarz pytającym.

Następnego dnia skończył w morze z pokładu angielskiego parowca pewien młody pasażer. Dwóch marynarzy, na rozkaz kapitana spuściło natychmiast łódź ratunkową, jednakże poszukiwania nie zdały się na nic.

W kabine młodego pasażera znaleziono list poezjalny. „Odbylem pojedynek amerykański — pisał samobójca — i wyciągnąłem czarną kulę. Jean Barton“.

Record Cravates?

Pod światło Z niedoli dziecka polskiego

Wsiadając do pociągu w Wodzisławiu — przedziałem m. in. siedzą cztery dziewczynki po wieku szkolnym. Jedną z nich wyciąga tomiśtrza książkę. Biorąc książkę do ręki. Niemieckie wypisy dla pierwszych klas szkół niemieckosłowiańskich.

Zawiązując rozmowę. Dziewczynki pięknym językiem polskim opowiadają o szkole, warunkach pracy oraz swych codziennych sprawach.

W międzyczasie na jednym z przystanków dwie dziewczynki wysiadają. Pozostały dwie. Siostro. Zagadując młodszą o stosunki domowe:

- Przecież w domu mówicie po polsku, prawda?
- Czasami po polsku, a czasami po niemiecku.
- Ale dawniej jakżeście mówili —?
- Dawniej tylko po polsku.
- A dawno chodzisz do niemieckiej szkoły?
- Od dwóch miesięcy.
- Toż jest Niemka, kiedy masz takie polskie nazwisko, że ja Niemców nawet wymówić trudno?
- Dziewczynka coś wazy w sobie, co w sobie mocno przemysł... Waha się...
- A jak wolisz mówić?
- Po głębokim namyśle decydują się na język niemiecki.
- A jak się modlą twój rodzice?
- Modlą się po polsku.
- Zawsze?
- Tak!
- A ty jak się modlisz?
- Po polsku!
- Zawsze?
- Tak!
- To z Panem Bogiem mówisz po polsku, jak twój rodzic i dziadkowie, a z ludźmi czemu mówisz po niemiecku? Jesteś przecie Polką? Nie żal ci? Nie wstyd ci?
- W oczach dziewczynki malują się głębokie niepokój, niemal ból...
- Trudno jej powiedzieć, że jest Niemką, a zwolna traci prawo do miana Polki. Wyczuwa to intuicją dziewczęcą i boli ją to...
- Przetanek. Obie siostrozyczki wysiadają.

Pomyślmy. Dzieje się to w 1935 roku na przastarej polskiej ziemi, przyrodzanej Polsce. Tego rodzaju dzieci polskie w niemieckiej szkole, oddane na pastwę wynarodowienia i wychowania w duchu nienawiści i pogardy dla tego — co czuli i szanowali ich dziadki i przadziady — to polszek dla każdego uczucie myślenia człowieka — nietylko Polaka. A co dopiero za zbrodnia rodziców, która tak tragicznie frymarczy najszlachetniejszą szlachetność duszy swych dzieci!

Pomyślmy i zastanówmy się nad metodami walki z germanizatorską szlachetnością. Należy wyrywać z sąpnowo drapieżności każdą duszę dziecięcą indywidualnie — poszczególnie, z mocą, wytrwaniem i uporem — choćby to nawet było połączone z osobistym poświęceniem i ofiarami.

Nauczmy się całej polskości w swych rodakach i walczmy o nią — kiedy jej grozi i wyciągając rękę, by ją bezczłotki. ski.

OTO Z TAKICH LISTÓW SKŁADA SIĘ

PHILIPS JUNIOR

RATY PO 20 7/10 MIESIĘCZNIE

DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ w firmach: „EBECCO“ Katowice, 3-go Maja 34; Grimm sółca. i Kamiński, oddział w Katowicach, Św. Stanisława 1; A. KUKULSKI, Katowice, 3-go Maja 20; J. ROZNIIEWSKI w Lublinie, Kilińskiego 9.

E. W. Skowron

O centralną organizację akademicką na Śląsku

Kresowa dzielnica Górnego Śląska różni się pod wieloma względami od innych ziem Polski, a jedna z najistotniejszych różnic jest m. in. odmienna struktura społeczna tutejszego terenu. Ta odmiennosć sprawia, że cały szereg zagadnień, które gdzieindziej nie mają specjalnego znaczenia i wsku tek tego nie są ujęte w ramy organizacyjne, wymagają na Śląsku wysiłku zorganizowanego. Wystarczy wymienić tylko kilka przykładów: wypalenie myślenia kategoriami obcemi duchowi polskiemu, sprowadzenie mniejszości do roli odpowiadającej wymogom naszych potrzeb państwowych, rozwój nowoczesnej myśli polskiej, i t. p. Udział akademika w tych zagadnieniach, jako czynnika, który w przyszłości będzie kierował życiem publicznym, jest konieczny; należy mu jednak dać odpowiednie przygotowanie do tego zadania.

Akademik — Ślązak, studujący we wszystkich środowiskach uniwersyteckich państwa, zdobywa tam pewien zasób wiedzy fachowej, wyrobienie charakteru oraz zaznajamia się z problemami ogólnopolskimi; przygotowanie natomiast do specjalnych zagadnień śląskich może otrzymać tylko w samem środowisku swej przysięgi pracy. Najskuteczniejsza do osiągnięcia tego celu forma organizacyjna, jest centralna organizacja akademicka na Śląsku.

Z posiedzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Katowice, 16 kwietnia. Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym zwołała na własną prośbę dr. Wacława Januszewskiego, prymarjusza w Śląskim Zakładzie Psychiatrycznym w Rybniku z zaimnowanego stanowiska, a na jego miejsce mianowała prymarjuszem dr. Adama Rezacza. Poza tem mianowała Rada Wojewódzka Edwarda Gryzka lekarzem weterynaryjnym w Śląskim Zakładzie Higieny i Badań Żywności o-

Program uroczystego obchodu Święta 3-go Maja w Katowicach

Katowice, 16 kwietnia. Program obchodu Święta 3-go Maja w Katowicach przedstawia się następująco: Dnia 2 maja wieczorem capstrzyk na ulicach miasta. Dnia 3 maja o godz. 6 rano pobjudka orkiestr wojewódzkich i policyjnych. O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo polowe, które celebrować będzie Ks. Biskup Adamski, oraz kazanie okolicznościowe na placu przed gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Po nabożeństwie pochód ulicami miasta Katowic i deliada. Do deliady zebrane manifestacyjne na rynku gdzie wygłosi przemówienie prezydent miasta dr. Kocur. Po odegraniu hymnu narodowego nastąpi rozwiązanie pochodów. Po-

Program uroczystego obchodu Święta 3-go Maja w Katowicach

południu odbędzie się festyn ludowy w Parku Kościuszki, obejmujący gry i zabawy z nagrodami oraz śpiewy i tańce ludowe, na boiskach zaś odbędzie się zawody sportowe o nagrody. Wieczorem — uroczyste przedstawienie w Teatrze „Śluby Panieńskie“ Fredry. Przedstawienie poprzedzone będzie krótkim przemówieniem dyr. Stanisława Ligonia. Równocześnie odbędzie się wieczornice ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja, w poszczególnych dzielnicach miasta, zorganizowane przez kółka TCL. Zbiórka uliczna na taras narodowy 3-go Maja i na cele oświatowe na Śląsku trwać będzie przez cały dzień.

Program uroczystego obchodu Święta 3-go Maja w Katowicach

Obecnie odczuwa się coraz bardziej brak podobnej organizacji; coraz większe są zastrzeżenia młodych Ślązaków kończących studia i wracających na swój naturalny teren pracy, żeby działać wespół ze starszymi i uzupełnić ich szereg. Tych wszystkich należy połączyć narówni z elementem będącym na miejscu celem skoordynowania wysiłków. Wysiłki te powinny pójść w następujących kierunkach: oznaczanie i rozwiązanie zagadnień polskiego życia społecznego, gospodarczego i politycznego, na piaszczynie potrzeb państwa, oraz pogłębianie znajomości tychże wśród społeczeństwa na Śląsku; drugim natomiast motywem — wydobycie i rozwój wartości regionalnych Śląska.

I na tej płaszczyźnie należy postawić prace przyszłej instytucji akademickiej znajdując dla treści, najsukuteczniejszą formę, której jednym z zasadniczych wyrazów powinna być, nie wyłączenie regionalna, lecz raczej powszechność, nie służenie jakiejś partii, lecz twarzą i bojąwo prac kresowców dla dobra Polski.

NIEBARDZO SEKRĘBLIWE PORÓWNIANIE. „No więc panu, ten dziecko ma woli, koczera ja nie mogłem się dogadać do tego, a przecież nie jestem najtańszym!“

W KAWIARNI. — Widzi pani, przez tę rurkę słucham, dostają się do mojej głowy najlepsze myśli.

— Tak, ale caud je stoma...

Zła passa

(Korespondencja własna „Polski Zachodni“).

Berlin, w kwietniu.

Przez długi czas Berlinowi służyła dobra passa. Szczęśliwie dla dobra passa dnia 13 marca, a więc wtedy, kiedy nota angielska wyszła — nie ma co tać — go myśli Berlina. Zdecydowane poglądy Rzeszy okazało się — zdaniem jej sterników — trafne: fakt dokonany robi dalej jeszcze wrażenie na Europie. Szczęście uśmiechało się wyraźnie do Trzeciej Rzeszy.

Leż zaraz potem odwróciło się szczęście. Dobita we francuskim senacie i gotowość Francji do zawarcia porozumienia z Rosją — oto pierwsza chmura na horyzoncie. Potem przemówienie II Duce do młodzieży z balkonu Pałacu Weneckiego, kiedy niedowzmacznie wskazał, że Włochy przygotowano są na wszelkie ewentualności. To była duża chmura — i to z tej strony nieba, które uśmiechało się łańcuchom błękitnym aż do dni lipcowych, dni zamachu na Dollfusa. Wtedy bowiem na drogach alpejskich zamykały armaty włoskie, które postanowiły odbyć manewry dla podtrzymania na duchu Austrii.

Zaraz potem podsekretarz stanu w włoskim ministerstwie wojny generał Baistrocchi wygłosił exposé, w którym zaznaczył, że armia włoska ma 600 000 chłopów i że jej gotowość bojowa jest zupełnie zupełna. A potem przyszło gwałtowne przemówienie Flaminia w Izbie, o którym jedna z gazet angielskich nie bez słuszności zauważyła, że „Flaminia przemawia słowo w słowo jak nieboszczyk Ralmund Polca-c“.

Na chwile rozlaśnił się horyzont, nawiedzany chmurami. Przyjechał do Berlina ministerstwo angielskie, których wizyta była po myśli Berlina. Myślano, że uda się rozbić jedność i wzajemne porozumienia między dawnymi sprzymierzeńcami, a równocześnie ubiec ewentualne ofarty Moskwy. Wizyta ta jednak nie przyniosła już tego efektu, jaki sobie Berlin wymarzył. Ministerstwo angielskie znalazł się wobec konieczności stwierdzenia głębokich rozbieżności między stanowiskiem Albionu a Rzeszy. Hitler zrobił wrażenie poważne. Sir John Simon — jak każdy Anglik czuły na indywidualność i siłę przekonania — uznał, że jest to typ woda, który bierze na siebie obciążenia odpowiedzialności za los swego narodu — ale nie mógł poza tem osobistem i sprawiedliwym uznaniem, nie skostatować odmienności poglądów oraz obecnej całej sytuacji. Lord Anthony Eden na przyjęciu dla prasy gazetnicznej bebnął nerwowo palcami po blacie stolika.

I znowu na horyzont berliński wypłynął chmury. Bo oto prasa londyńska nie podnosiła — ślaby sobie — tego żywota opinia Berlina — a stron pozytywnych wizyty, ale odzwalała się coraz to bardziej pesymistycznie. Dawniej — tak dla Niemiec przyjazny organ, jak „Daily Telegraph“, po „Timesie“ najpoważniejszy organ informacji politycznej — nie licząc „Morning Post“, który ma stemplę wyraźnie partyjny — byłyśmy wiadomością bardzo nieprzyjemną i wyszyna z pałca o pretensjach Hitlera do polskiego Pomorza oraz przesadnie wte słowa o Austrii. Nie po raz pierwszy oddaje „Daily Telegraph“ tego rodzaju niedźwiedzia usług dawnym swoim przyjaciółcom.

Ale nad tem nieprzyjemnymi komentarzami, cichaczami zdecydowanymi pesymizmem, górowała wizyta moskiewska, która w miarę trwania kumulowała chmury niepokoiu. Same rany przyjęcia, wystawność, samo podkreślenia pa-

cyfizmami spokoi — w przeciwieństwie do militarystycznego pobrzeku wizyty berlińskiej — już nie były w śniak opinii i uczuć. Nie więc dziwno, że poważne dzienniki opinii Rzeszy zamieszczają apele do samolotu Anglii, wskazując, że prawdziwa klęska dla Europy byłoby to, gdyby Anglia dała się złowić na haczyk cichych słów Litwinowa i skłonił do osaczenia, do „Fesselung“ Niemiec.

Poważni publicyści niemieccy wychyliłi teraz z całym arsenalem dowodów natury moralnej. Wykazywali angielskiej opinii ad oculos — widząc, jak jest czuła na względy natury moralnej — że Niemcy dlatego nie idą na żadne pakiety, bo te pakiety, lansowane przez Francję, są już z zasady swojej niemoralne. Idą bowiem one po linii uprzywilejowania, idą po linii formowania jednych, a gniebienia drugich, Anglia nie może przyjąć, że taki do takiego powrotu jest przed sobą 1914. rozumiejąc, że przedzie jest jeszcze w Europie miejsce na moralny pakt, któryby był dostepny dla wszystkich i poczty był z ducha sprawiwości, a nie preferencjami i uprzywilejowaniem.

Objad angielski został skoczony. Sir John Simon złożył przed Izba sprawozdanie z swojej podróży, zaznaczając — tego nie mógł ukrywać — że pomiędzy stanowiskiem kanclerza Rzeszy a stanowiskiem Anglii jest różnica, nie dająca się wyrównać, Poczem pojechał do Stresy.

A tymczasem przed Stresa Mussolini na samotywnych relokacjach w Rocca delle Caminitie, gotował się do wielkiej przepawy stresańskiej. Prasa włoska nie wiedziała co pisać na ten temat, ale już nieoficjalna maba red. Gayda — brat pono słynnego generała czeskiego, który ty krwi napisał własnemu rządowi próbami przełamowania faszyzmu na ziemi czeskiej — rzucił na łamach swego organu myśl, że chwila taka jak obecna, nadaje się do decyzji mekscy: poprostu odnowienia trójprzymierza. Podchwycyły to i inne dzienniki włoskie, parafrazując słowa niemieck go filozofa Nietzschego, że „najgorsza rzeczą jest słabość“.

W sam dzień konferencji gruchnieła wiadomość, iż artykuł ogłoszony w „Popolo d'Italia“ a nastroszony równocześnie bojowo i pesymistycznie — wyszedł z pod pióra włoskiego dyktatora. Wiadomo dobrze, że Mussolini nie może się rozstać ze swoim dawnym rzemiosłem — które odprawiał na łamach awanturzystki „Avanti!“ a potem na łamach tego właśnie „Popolo d'Italia“. Pisze go ten artykuł dla wielkiej afektacji prasowych jak np. dla King Features Syndicate Co. i bierze, że to słowo, honoraria. Ale niepodobne artykuły na łamach „Popolo d'Italia“ pochodzą pono często z pod pióra samego Duce, który daje uśmieć swojej pasji polemizacji.

Artykuł w „Popolo d'Italia“ to była nowa chmura dla Berlina. Zwiastował on bowiem to, co pozwolę sobie prokurować tydzień temu w korespondencji berlińskiej na łamach „Kuriera Porannego“ w artykule pt.: „Stawka na Anglię“. Wyrażałem tam przekonanie, że na konferencji stresańskiej Mussolini będzie najbardziej nieprzejednany ze wszystkich zebranych w pałacu hrabiów Boromeich Mussolini, chce naciskać padać i chce Niemców przostraszyc.

Artykuł, który przypisuje się dyktatorowi Włoch, jest znany z obszernych strzęszczeń i nie ma potrzeby go już powtarzać. Sens jego jest jasny: trzeba być gotowym na wszystko. T-zba być uzbrojonym po zęby. Trzeba dość do

porozumienia, bo ten, który jest wmiem wszystkim — nie jest obecny na tej konferencji!

Nie mamy jeszcze wyników konferencji stresańskiej, ale taki czy siaki jej wynik nie będzie dla Rzeszy pomyślny. Rozmowa Lavala z amb. Pationkimem przyjęta tu została z przygnębieniem. Oczywiście, nie objawiało się to w prasie, ale zakonotowano poczekać jako fakt, że Francja, nie chce opuścić ani trochę ze swegoż surowego stanowiska. Niewiadomo, jak to wszystko się jeszcze ułoży i jak ten układ, wyszłszy poza ramy gentleman agreement będzie wyglądał. Fakt jest jednak faktem, że Francja zwrócił się przeciwko ewentualnej klapie Stresy.

Asesuracja się także i Włochy — jak to widać z wspomnianego artykułu, który nie jest niczym innym, jak właśnie asesuracją „na wszelki wypadek“. Jest bardzo możliwe, że Francja dojdzie z Italją do jakiegoś osobnego porozumienia na temat gwarancji niepodległości Austrii, co także dla Rzeszy nie jest korzystne. Manifestacja dawnych sprzymierzonych u stóp pomnika włoskiego wodza z ubiegłej wojny: Cadorna, także nie była przyjęta zbyt miło w Berlinie. Cała oprawa, nader serdeczna i pompatyczna, jaką Mussolini stworzył dla konferencji w Stresie, również społkała się z głośmami, pełnymi przekąsa.

Tak czy owak, Stresa urodziła rzeczą dla Niemców raczej niepomyślną. Układ rosyjsko-francuski waz w powietrzu jak miecz Damoklesa. Niemcy odpowiadają na to podniesieniem swojegoż tzw. planu zbrożenia, podwyższając swą stawkę. Ale czy przez to wykraja loterie? Wątpić należy bardzo.

Jest bowiem rzeczą jasną, że Niemcy stracili wiele sympatii europejskich. Sa w stanie rozliczyć, z której wyciągali przedtem wiele korzyści. Ta izolacja, to odsunięcie się od wszelkich międzynarodowych keneracji, porzucenie Ligi Narodów oraz Konferencji Rozbrojeniowej dały Niemcom w ręce te atuty, jakie im były potrzebne. Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że właśnie to oderwanie się od opinii europejskiej, to praca na własna rękę, to niechęć się z ukłkimi, przyniosło Niemcom największe zdobycze.

Tak było do dnia 16 marca. Ale oto Europa, która Niemcy zlekceważyli — poczuła się obrażona swój prestige, na swoją dumę narodową Włochy są dzisiaj urażone głęboko. Francja nie wierzy Niemcom ani na grosz. W postroku tegoż stoi Anglia, która ma wielką ochotę umyć ręk i odjechać od spraw, która ją absorbują tylko w czeski. Anglia wyniosła z Moskwy wyniki pozytywne: otrzymała w rozmowach moskiewskich pono zadecyzowanie dla swoich prentensy na Dalekim Wschodzie. Wielka Brytania należała na sformowanie frontu ogólniejszego, aniżeli ten, jaki narzucił chciała Francja w pakcie wschodnim: ale widać, że forsuje to raczej z punktu widzenia moralnego, aniżeli swegoż praktycznego interesu. Bo Anglia do paktu wschodniego sama nie czuje żadnej ochoty i pociągu — podobnie jak Polska.

Może zatem wytworzyć się sytuacja taka, że Anglia uśmieć się od p'ób klekna nowego paktu, któryby miał być otwarty dla wszystkich, któryby określał napasnik i pomoc przeciwko temu napasnikowi, któryby łączący się z paragrafami „covenantu“ Ligi Narodów, Anglia może zniechęcała targami kontynentalni, u-

smać się od wszelkich dalszych rozmowach zachowując między zwiazek z Francją. A wie pozostałe rozgrywa Francja z Rosją oraz ces prawdopodobny Włoch, ażeby gwarantować rzeczy najbliższe dla Italji, tj. niepodległość Austrii.

Tak czy owak — sytuacja dla Niemiec nie da się niepomyślnie. Coraz bardziej, różnie pnie, że jednak cały ten niepokój jest nie tylko kogo innego wywołany. Jeno przez Niemcy. Wstydliwie omija się napomykanie, że ich gwarantowanie, jakich się żąda, to gwarantowanie przeciw temu, kogo niema w Stresie. Skierując Rzeszy do Ligi Narodów i ustępstwa, jakie dać im można — a więc uznanie stanu z dnia 16 marca jako stanu normalnego i rozmowa z tej platformie — wszystko to służyćby miało tego, ażeby uzyskać kontrolę nad Rzeszą i ażeby pohamować ją i okiełznać w jej butnych zamrach. Widmo jednak, że takie plany popadają się już nie powiodły. A więc?

To „wice“ jest w tej chwili wielka niewiedza. Ale nie spodziewamy się cudów od Stesy. Wzalczy tam będą trzy koncepcje. Pierwszą trzeba będzie uznać i manowrów niema na paru innych konferencjach w innych cudowych zakątkach ziemi. W każdym razie — można to stwierdzić pozytywnie — że jeżeli nie rozłoży się porozumienie trzech mocarstw, jeżeli Anglia wycofa się z całego dramatu, dojdzie jednak do owego okrzeczenia Niemiec, owego Fesselung, przed którym ostrzegła się na niemiecku, ażeby do poczucia sprawiwości zakorzenionej w duszy Anglii.

Nie można się więc dziwić, że nastrój polityczny Berlina nie jest radośny. A także i poczucie berlińska polna jest wycieknięcia i powaga. Dwa wielkie festyny narodowe: ślub księżniczki Goerlinga oraz uroczystości 70-letnia urodzin generała Ludendorffa, jednego żyjącego generalissima wielkiej wojny — nie potrafi rozproszyć tych obaw, jakie nasuwa się a wet prostemu the m'n on the street. Rozumie on dobrze, że w osamotnieniu politycznym Rzesza żyć długo nie może, że niechęć taka podlega za sobą pewne „presunecja“ natury gospodarczej, którejby mogły zachwiać i tak i nadmierne sztuczna struktura gmaczku kosodrzeczki Rzeszy.

Niemcy jednak są narodem niezmiernie dyscyplinowanym. Dlatego opinia berlińska odaje otwarte go wyrazu swojemu pesymizmowi, dlatego stara się zbagatelizować Stresa. Podchwytynia tu bardzo pilnie i pracowicie głosy angielskie, które szły właśnie po linii bagatelizowania Stresy i nazywania jej „Jeszcze jednym spotkaniem... informacyjnym“. Ale gdy przyszła nagle odmiana i gdy skład delegacji angielskiej został zmocniony, gdy prasa londyńska poczęła wskazywać, że Stresa jest wypadkiem niecodziennym — osłabły i nadzieje niemieckie.

Miesiące, jakie stoją przed nami, będą mściami gorączkowego poszukiwania nowej formuły „zachwianego pokoju, który chcą ratować wszyscy, oskarżając innych, nieobecnych, aż oni chca wywinąć. Ta gra przetrwania i odpowiedzialności na innych, to zbrojenie się poczciwo głośno (jak to czyni Italja), stworzyć sobie stan ogromnie otętny — zbrojenie pogowstia, w kórem jednak osłabły układ silny przeciw komu — wahać się będzie napewno raz po raz. Albowiem nie zanosi się na to, ażeby Europa miała wrócić do identycznego układu czasu wojny. Zbyt wiele się rzeczy zmieniło, zbyt wiele interesów przesunęło swą wagę. Ale jaki układ wyłoni się z chaosu? Wówczas teraz powieścić nie może. Dyplomacja Wilhelmstrasse chciałaby wiedzieć to również — ale napewno jeszcze nie wie.

Z. Kr.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

(Ciąg dalszy).

— Był... wrzasnął Szczypta. — Widziałem go. Szedł na dworzec wcześniej rano w takich krótkich spodniach i z grubym plecakiem. Ja mu niesłem płaszcz, bo też szedłem na dworzec tatulkowi po gazetę... A na płaszczu miał śliczne guziki... Dwa tulo obierzają. A potem dał mi jeszcze kawał cekołady z plecaka i powiedział, że ze mnie porządny chłopiec... A te jego guziki były takie duże, a rogowe były... A przyniosły mi szczęście, bo wygrałem niemi dwadzieściami guzików od Hajka i od Metzy... Potem zaczęli...

— Eh, ty... Nic innego, tylko guziki i guzikil... — ofuknął go Olszak.

— A ty co?... Ty nic innego, tylko pigulki i pigulki... Ty pigularzu!

— Ty, chcesz jedną?... Powiedz, czy chcesz, a zaraz oberwiesz! — zaperzył się Olszak, zamierzając się dłonią na czupurnego Szczyptę.

— A wiecie moja siostra już nie kaszle! — zażegnał bójkę Kucharyja.

— Ani nie gorączkuje?... Czy ma jeszcze stan podgorączkowy? — zapytał uczenie Olszak. On umiał tak mówić, boć przecież jego ojciec jest aptekarzem.

— Stan podgorączkowy powraca okresami — wrócił milczący zaszary modrooki Raszka, co nad zdechłym wróblem płacze.

— Wszyscy chłopcy spojrzeli z większym jeszcze znacznikiem na Raszke. Wszak on chyba więcej wie, aniżeli Olszak. Ojciec Olszaka jest bowiem tylko aptekarzem, a ojciec Raszki lekarzem i nawet posiada samochód.

— A ty Kucharyja, ty nie kaszlesz? — zapytał teraz Hanyśa.

— Jeszcze nie...

— A już masz gruźlicę?

— Nie wiem...

— Poczekaj zaraz zbadam!...

Chłopcy byli ogromnie ciekawi, jak to Raszka będzie badał Kucharyję, czy ma gruźlicę. Wszak takich rzeczy nie widzi się codziennie. A Raszka to umie, bo często przebywa w ojcowym pokoju ordynacyjnym, kiedy przychodzą robotnicy z Ubezpieczalni. Pomaga wtedy ojcu, podaje jakieś przyrządy posrebrzane czy nikłowe, a nawet po łacinie umie niektóre choroby nazywać. Puls także umie badać i wszystko. Raszka jest ogromnie mądrym chłopcem. I chociaż płacze nad zdechłym wróblem, to jednak wszyscy chłopcy patrzą na niego z większym podziwem, aniżeli na Olszaka, który jest silny i wielki. Nawet Jastrzębski, syn adwokata, chociaż chodzi do szkoły w krawacie, nie budzi tyle podziwu.

— No, rozbieraj się! — rozkazał Raszka. Kucharczyk rozpiął surdut, rozpiął kamizelkę, odsłonił koszulę na piersiach.

— Mój Boże, ty jesteś chudy!... zauważyli zdziwieni chłopcy. — Sama skóra i kości!

— Hy, gupli... Przecież Kucharczyka ojciec jest bez nogi i jest bezrobotny!... To myślicie, że on tyle jada, co ten tusty Kamiński w klasie szóstej? Prawda, Kucharyja?... przychlebił, się Olszak.

— Yhyl...

— Cicho teraz, kamraci!... Bo muszę słuchać, czy Kucharyja ma szmery w płucah!... zawyrokował poważnie Raszka o modrych oczach.

Chłopcy uchyliły się, a Raszka przytknął ucho do piersi Kucharyja.

— Oddychaj!... — rzucił mu krótko. — Głośno i głęboko!...

Kucharczyk zaczął oddychać głośno i głęboko. Raszka był słuchał pilnie. Przycisnął prawe ucho do żebra Kucharczykowych i mrugał szybko. Potem jał go tak samo opukiwać, jak to czyni zawsze jego ojciec. Przyłożył wskazujący palec lewej ręki do piersi, człokiem wskazując go palca prawej ręki jał pukać. I co raz mruzał pod nosem: — Hh, hm... Hm, hm... —

Kiedy skończył badanie, zamyslił się na chwile podrapał kciukiem w jasnej czuprynie. Jego ojciec to samo czynił, kiedy się zamyslał nad swoim pacjentem.

— No i co? — szepnął ktoś z gromady.

— Hm... Tu trzeba zwołać konsylium!...

Chłopcy wraz z Olszakiem rozdzialiwiłi gdyż Nikt bowiem nie wiedział, co to jest konsylium. Nikt się też nie chciał przynąć, że nie wie takiej prostej rzeczy. Każdy więc zaczął kiwać głową, że słuszna uwaga Raszki, a Olszak nawet głośno przyświadczył.

Yh... Trzeba będzie zwołać konsylium!...

Konsylium jednak nie zwołałi, bo przeschodził dzwonek. Nikt zresztą nie umiał sobie wyobrazić, jakby takie konsylium wyglądało. Raszka zaś nie powie działałby za nic w świecie. Chyba za pięć znaczków. Bo już od dawna na nie pozwalał.

Rozpoczęła się nauka, lekcje miały, Blattan pukał w kacie, a wszyscy chłopcy zastanawiali się, co to jest owó konsylium.

Najmniej interesował się tem tajemniczem określeniem sam Kucharyja. Jego bardziej ciekawiło, co Raszka usłyszał w jego płucah. Kiedy wracał do domu, dopędził go na drodze.

— Ty, Raszka, co znalazłeś w moich płucah? — zapytał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

O wytycznych polityki Funduszu Pracy

W czasach przedkryzysowych i w pierwszych latach kryzysu zagadnienie walki z bezrobociem przedstawiało się całkiem prosto. Teoretycy polityki społecznej wychodzili z założenia, że jednostka ma prawo do utrzymania. Państwo zaś ma obowiązek utrzymania to zapewnić. Walka z bezrobociem włączona została do całego systemu bezpieczeństwa społecznego.

Ale potem się okazało, że ten system, odpowiadający swym celom, kiedy bezrobocie było indywidualnym „wypadkiem”, analogicznym do choroby lub utraty zdolności do pracy, zawodzi na całej linii, gdyż bezrobocie wyszło poza granice „wypadków” indywidualnych i stało się powszechnym zjawiskiem społecznym. Zalała się proporcja między tymi, którzy placą składki, a tymi, którzy otrzymują zapomogi. Przechodziła masowy i przewlekły charakter bezrobocia zwięzła się podstawa finansowa robót akcji. Z pomocą musiało pośpieszyć państwo, bo pracujący nie mogli utrzymać wszystkich pozabawionych pracy.

W miarę ujawniania się wadliwości tego systemu, w miarę, jak okazywały się jego negatywne skutki w dziedzinie wychowania o-społecznej; demoralizacja młodzieży, która, wstępując w życie zarobkowe, otrzymywała odrazu, zamiast normalnego wynagrodzenia za pracę, zapomogi — zaczął kształtować się inny pogląd na metody walki z bezrobociem. „Wsuńnięto hasło: praca zamiast zasiłku; nie upokarzająca filantropia, lecz celowe zatrudnienie bezrobotnego.

Te nowe tendencje zwyciężyły ostatnio we wszystkich niemal krajach, zwyciężyły również i w Polsce. Wyrachem tego zwycięstwa jest przeprowadzone na początku tego miesiąca połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy i stworzenie z tego ostatniego ośrodka scentralizowanych dyspozycyj w walce z bezrobociem.

Fundusz Pracy powstał dwa lata temu, jako wyraz dążności do przerzucenia punktu ciężkości walki z bezrobociem na pracę przy inwestycjach publicznych. W pierwszym okresie — okresie z natury rzeczy eksperymentalnym — dawne stanowisko filantropijne nie mogło być oczywiście całkowicie przewidywane i pomoc doraźna — świadczenia w gotówce i w naturze — objęła zbyt wielką część ogólnej sumy wydatków. W pierwszym roku wydatki te węgły 37%, w drugim już tylko 16%, na rok bieżący przewidziano już tylko 11% całości budżetu. To kurczenie się wydatków na pomoc doraźną uzasadnia wiarę, że ostatecznie działalność inwestycyjna stanie się jedyną formą pomocy bezrobotnym. Środki, jakimi rozporządza nasza centralna instytucja zwalczania bezrobocia, są

z natury rzeczy ograniczone. Oczywiście, trudno wymagać, by w ramach jej preliminarzowanego budżetu — 127 milionów na rok bieżący — całkowita ilość bezrobotnych w Polsce mogła znaleźć pracę i zarobki.

Ale jeżeli nie można dostarczyć pracy wszystkim bezrobotnym, którzy jej szukają, a należy dążyć do tego, by ją otrzymała możliwie największa ilość bezrobotnych. Celem polityki Funduszu Pracy będzie osiągnięcie maksymalnego efektu społecznego, zatrudnienie przy robotach inwestycyjnych największej ilości ludzi z usunięciem na drugi plan wszelkich celów ubocznych, a więc również i t. zw. rentowności robót, w której dług — i najistotniejszej w świecie — upatrywano najważniejszy kryterium dla oceny inwestycji społeczno-gospodarczych.

Jest przecież rzeczą jasną, że jeżeli dana inwestycja posiada istotne warunki rentowności, to naturalną koleją rzeczy wchodzi w orbitę zainteresowania inicjatywy prywatnej. Tam, gdzie inicjatywa prywatna może odegrać właściwą sobie rolę — tam niema uzasadnionych powodów do działania inicjatywy państwowej. Ta ostatnia winna być zarezerwowana dla tych dziedzin działania inwestycyjnego, gdzie niema perspektywy bezpośrednich zysków, gdzie osiągnięte rezultaty mierzą się nie korzyścią indywidualną, ale korzyścią dla narodu i państwa, gdzie inicjatywa prywatna nie ma dla siebie żadnego pola do pracy.

Linję polityki Funduszu Pracy wyznaczają dwa momenty. Jednym jest konieczność dostarczania pracy możliwie największej ilości ludzi, drugim — konieczność wykonania robót, które przez inicjatywę

prywatną nie będą wykonane nigdy, bo indywidualnemu inwestorowi nie dają możliwości wypofania włożonych kapitałów, choć opłają się stokrotnie gospodarstwu narodowemu. Roboty te — budowa dróg, regulowanie i upławianie rzek, wykopywanie kanałów, meljoracje gruntów — mają, jako najistotniejszy element swych kosztów, pracę ludzką i stwarzają możliwość nierównie większego zatrudnienia robotników, aniżeli inwestycje pod względem gospodarczo-prywatnym „rentowne”.

Na „nierentowne” inwestycje pójdą w lwiej części środki, jakich dostarcza Pożyczka Inwestycyjna. I w tym samym kierunku kształtować się będzie działalność Funduszu Pracy, którego budżet na rok bieżący przewiduje znaczne zwiększenie wydatków na roboty drogowo-komunikacyjne, wodne, meljoracje rolne przy równoczesnej redukcji do połowy wydatków na inwestycje miejskie (wodociągi, kanalizacje, roboty elektryfikacyjne, gazyfikacyjne itp.) i zupełnie niemal zaniechaniu wydatków na budownictwo mieszkaniowe — czyli tych form działalności inwestycyjnej, których opłacalność włącza je w zasięg inicjatywy prywatnej. Dr. J. Wendel.

Record Cravates ?

NASZE DZIECI. Ojciec do córki, która zająca jest sukienką swych łalki.
— Co ty robisz, Eluśtu?
— Farbię sukienkę na czerwono, tatulus.
— A czym?
— Wódką, tatulus.
— A ktoż ci to powiedział, że wódką farbię su na czerwono?
— Mamaśka. Dopiero wczoraj mówiła przecież, że tatulusiowi zacerwieńnięt się nos od wódki.

3% Premijna Pożyczka Inwestycyjna daje pewność lokaty oszczędności

Z kopalni Szczęście Luizy

Na kopalni Szczęście Luizy pod Szopienicami, na której przed kilku tygodniami trwał wielodniowy strajk okupacyjny, bieżące zarobki wypłacane są robotnikom — jak dotąd przynajmniej — regularnie. Natomiast zaległości wypłacano dopiero do 35%. W związku ze zbliżającymi się świętami, załoga zwróciła się do zastępcy syndyka na kopalni o wypłacenie dalszej części zaległych zarobków. Zastępca syndyka p. Kurek oświadczył przedstawicielom załogi, że będzie się starał przed świętami wypłacić wziętą zaliczkę, natomiast nie dał konkretnie żadnego przyrzeczenia co do dalszych spłat zaległości w najbliższym czasie.

Zebrań pracowników

umyślowych Wspólnoty Interesów

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału Związku pracowników umysłowych ZZZ. przy zarządzie centralnym Wspólnoty Interesów. Zagaił zebranie prezes p. Makosz, poczem obecny na zebraniu poseł Kapuściński — po wygłoszeniu referatu gospodarczego — przedstawił zebraniem korzyści płynące z wprowadzenia na terenie naszego województwa ogólnopolskiej ustawy o urlopiach. W wyniku przeprowadzonych wyborów do zarządu prezesem oddziału został p. Mieczysław Kopic.

Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich

Z odczytu p. inż. Kuczewskiego.

12-go kwietnia staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbył się w sali wykładowej Domu Oświatowego odczyt inż. Władysława Kuczewskiego p. t. „Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku na czasów polskich”.

Po zobrazowaniu silnego wzrostu wytopu surowców i stali po wojnie na kuli ziemskiej — prelegent wskazał na trudności techniczno-gospodarcze hutnictwa żelaznego w obu częściach śląskiego obszaru plebiscytowego i w Polsce, wynikające głównie z braku dobrego koksu, bogatych rud i ze znacznej odległości hut od morza przy braku dróg wodnych śródlądowych. Okoliczności wskazane sprawiły, że rozwój hutnictwa żelaznego po wojnie tak w Polsce, jak na Śląsku nie dorównuje rozwojowi powojennemu hutnictwa Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Rosji, Japonii, Indyi i in. Niemniej postępy na Śląsku są i to dość znaczne, przyczem w Wojew. Śląskiem — zdaniem prelegenta — wiek sześć. niż na Śląsku Opolskim. Ten ostatni obstaruje dziś rynki wschodniej polski Rzeczy Niemieckiej, przed podziałem Śląska należące, głównie do hut Województwa Śląskiego. Po wejściu tych hut w skład obszaru całego Rzeczypospolitej i po zamknięciu dla nich zbytu na obszarze Niemiec, huty Śląska Opolskiego otrzymały wielkie możliwości rozwoju, których jednak nie wykorzystaly. Szczególnie źle przedstawia się tam sprawa wytopiania surowców, które miejsce zajęło żelastwo. W Województwie Śląskiem stan rzeczy jest lepszy.

W dziale wielkich pieców osiągnięto zwiększenie wytopu surowki z 1 pieca na dobę, zmniejszenie rozchodu koksu i tamsam obniżenie kosztów własnych.

Jeszcze lepsze wyniki osiągnięto w dziale stalowni, gdzie wytop z 1 pieca na dobę wzrósł w czasach polskich z przedwojennych 65 do 165 t, przy równoczesnym znacznym potaniu kosztów stali, mimo że jakosć jej jest wyższa nasutek zastrzonych po wojnie warunków odbiorczych i specjalnych wymagań rynku polskiego.

W walczonach dokonano ogromnej pracy przedstawienia masowej wytwórczości kształtki ciężkich, której wymagała wysocę uprzemysłowiona Rzeczka, na zróżnicowaną wytwórczość kształtów lekkich i średnich, mogących mieć zbył w rolniczo-przemysłowej Polsce.

Z działów dalej posuniętej obróbki mechanicznej i w tymnieniu zasługują rozbudowane i dobrze pracujące wytwórnie konstrukcji żelaznych, walcownie zimne i rurnicze. Te ostatnie dzięki przebudowie swych urządzeń zreorganizowaniu postępowania wytwórczego — zdobyły rynki zbytu na obu półkuliach, nie wyścagając Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Postępy, osiągnięte dotąd na polu gospodarczym zrastania się Śląska z resztą Polski, są według prelegenta, zadatkami dalszego rozkwitu hut śląskich będących jednym z ważnych ogniw niezależności gospodarczej Rzeczypospolitej.

CHORA WATROBA

równie organizm! Skutecznie pomagają w wodzie niedomaganiach SOL MORSZYŃKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Zadajcie w aptekach i składach aptecznych

Pogadanki górnicze

O robocie strzelniczej

Do urabiania węgla, to jest dla oderwania od pokładu węgla takich jego kawałków, które dają się już zatadować do wozów, używa się najczęściej materiałów wybuchowych. Jak w wielkim zakresie odbywa się ta praca strzelnicza, zobrazuje najlepiej ilość okółk dziesiątę milionów strzałów, które w przeciągu roku odstrzelują górnicy na kopalniach węgla na Śląsku.

Nie każdy robotnik pracujący na kopalni może strzelać. Robotę strzelniczą czyli strzałową wykonują tylko górnicy do tego upowaznieni. Są oni przezczamowani przez zarząd kopalni i zapisani w specjalnej książce „przedwojnych górników, upowaznionych do pracy strzelniczej”. Na każdej kopalni węgla jest specjalny urzędnik, tak zwany technik strzelniczy, któremu podlega robota materiałów wybuchowych i który robotę ta dozoruje i wciąży zrzepniała. Przewodnym górnikiem, w jaki sposób mają dowiedzieli strzelali. Przewodny górnik strzela tylko temi materiałami wybuchowymi, które otrzymuje w składzie materiałów wybuchowych, znajdujących się w specjalnej komorze w podziemiach kopalni. Wszystkie materiały wybuchowe, które mu dano, zapisuje się dokładnie w książce — tak że zawsze jest wiadomo, ile którego górnikowi przodowemu wydano i ja-

kim materiału wybuchowego. Zapisuje się nawet numery poszczególnych patronów materiału wybuchowego.

Jak to górniki urabia węgiel strzelaniem? Wierci maszynką, która nazywa się młotkiem wiertniczym albo wiertaczką otwór w węglu o średnicy okółk 4 cm a głęboki najczęściej na nieco więcej niż jeden metr. Do tego otworu, po jego wyczyszczeniu z miazgi, który powstał przez wiercenie, zatadowane odpowiednią ilości materiałów wybuchowych, które otrzymuje w formie patronów po 100 i po 50 gramów, to jest wałków tej grubości, że może je wsunąć do otworu, ostatni patron zaopatruje w kapszon i lont albo zapalnik elektryczny i reszte otworu zakłada przybitką (głina, piasek) mocno ubita, aby ślwa wybuchu nie wycieciała nazewnątrz otworu, ażeby przedewszystkiem rozsądzić węgiel, w którym otwór jest wywiercony. Wreszcie od-daje strzał albo zapalając lont albo puszczając prąd elektryczny do zapalników. Szczegółowo o tem, jak się to mabia, przy-bija i strzela, opowiemy kiedy indziej.

W podobny sposób strzela się też n. p. w kamieniołomach na powierzchni ziemi. Jest jednak wielka różnica pomiędzy strzałami takimi na powierzchni ziemi a w kopalni węgla. Każdy z nas wie, że materiały wybuchowe są niebezpieczne, że ostrożnie trzeba się z nimi obchodzić, nie rzucac ich na ziemię, nie zbliżać do ognia i t. p., bo mogą wybuchnąć każdej chwili. Jednak nie-ostrożne obchudzenie się z materiałami

wybuchowymi na powierzchni ziemi grozi kalesctwem tylko tym, którzy się znajdują w bliskości miejsca wybuchu. Tymczasem w kopalni węgla jest inaczej: wadliwe strzelenie może spowodować wielką katastrofę. Były już wypadki, że przy takiej katastrofie zginęło naraz nawet kilkuset górników. Dlaczego? bo w kopalni węgla znajdują się często dwaj wrogowie górników: jeden z nich to metan, a drugi to pył węglowy. Metan jest to gaz unoszący się on w powietrzu kopalni; wydziela się on z węgla i jeśli jest go nieco więcej, to w zetknięciu z ogniem a więc i z ogniem strzału wybuchu nader silnie. Kopalnie węgla są dokładnie badane co do pojawienia się metanu i te kopalnie, gdzie metan znajduje się w powietrzu, zaliczane są do „kopalni gazowych”, na których właśnie z obawy przed wybuchem metanu obowiązują znacznie ostrzejsze przepisy bezpieczeństwa, n. p. nie wolno palić otwartego światła, tytoniu, ani nosić zapalek, zapalniczek itp. ani strzelać lontami itp.

Pył węglowy to ten drobniutki proszek węglowy, który jak kurz unosi się w powietrzu kopalni. On też od strzału może wybuchnąć. W kopalni węgla strzał oddany w niewłaściwy sposób może spowodować wybuch metanu i pyłu węglowego a przez to katastrofę dla całej załogi pod ziemią, choćby znajdowała się ona bardzo daleko od miejsca strzału, gdyż wybuch zapoczątkowany strzałem jak gdyby przonoł się wzdłuż chodników kopalni i

dosięga znajdujących się tam górników, a prócz tego przy takim wybuchu tworzą się wielkie ilości trujących gazów, które rozchodzą się po kopalni, zagrażając życiu ludzkiemu.

Teraz rozumiemy, dlaczego tylko przewodnym górnikom przezczamunowym wolno strzelać w kopalni węgla: przecież od tego, jak oni wykonują swą pracę strzelniczą, zależy nietylko ich własne zdrowie i życie, ale również zdrowie i życie całej załogi.

En.

Obywatelu!

Obywatelu! — Patrz, oto staje Interes czysty, jasny jak szkło. — Państwo pożyczka — Państwo oddaje! — Tysiąc za jeden! Miljon za sto!

Obywatelu! — Chcisz być bogaty, Pięćdziesiąt złotych natychmiast wpłaci! Za swych pięćdziesiąt złotych na raty. Półmilionem możesz się stać.

Tysiąc za jeden — to bardzo wiele, Dlatego dobrze przemysli i zważ. Oto loteria — Obywatelu! Nie ryzykujesz! Zarabiasz! Grazi!

Tadeusz Hollender.
(Wierne nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie postępkim Postępkim Inwestycyjnym.)

Informator i poradnik prawniczy

Sądy polubowne

Ustawodawstwa europejskie przyjmują najczęściej, że spory o prawa cywilne wynikłe, lub wynikające z pewnego określonego stosunku prawnego, mogą być rozstrzygane nie tylko przez sądy państwowe, ale także na mocy umowy stron, przez sądy polubowne. Również i polski kodeks procedury cywilnej wprowadził te zasady stanowiąc, że „sprawy cywilne mogą być rozstrzygane także przez sądy polubowne na zasadach określonych w kodeksie”.

Zasady sądownictwa polubownego.

Pierwszym warunkiem istnienia sądu polubownego jest wola o b u s t r o n oddania sprawy pod rozstrzygnięcie tego sądu, a nie do sądu państwowego. Drugą cechą sądu polubownego jest to, iż jest to sąd niepaństwowy; strony poddawają się takiemu sądowi zwykle same wybierając sobie sędziów polubownych, albo też gwałcąc się do stałych sądów polubownych istniejących przy organizacjach zawodowych lub gospodarczych (np. Związkach zawodowych, Izbach przemysłowo-handlowych itp.). Dalszą cechą sądu polubownego jest jego ustawowe prawo do wydania wyroku; gdyby ustawa nie nadała sądom polubownym prawa wydawania wyroku, to orzeczenie sądu polubownego nie miaoby żadnych skutków procesowych, a miaoby tylko wartość opinii tych osób, które je wydały; skuteczność działania sądu polubownego jest zatem zapewniona przez opiekę prawa, która polega na wstrzymaniu się sądu państwowego od sadzenia, o ile dany spór ma być rozstrzygnięty przez sąd polubowny oraz na zapewnieniu wykonania wyroku sądu polubownego przez gładanie temu wyrokowi tytułu egzekucyjnego.

Właściwość sądu polubownego.

Przedmiotem sporów przed sądami polubownymi mogą być wszystkie prawa majątkowe, ktorými strony mogą rozporządzać w granicach obowiązujących ustaw; wynika to z przepisu ustawy stanowiącego, że „strony w granicach swej zdolności do samodzielnego zobowiązania się mogą zawrzeć umowę o oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego”. Z przepisu tego wynika, że jeżeli ustawy zawierała żadek rozporządzenia pewnymi dobrami, względnie jeżeli istota sporu jest sprzeczna z dobrmi obyczajami lub porządkiem publicznym, to spory w takich sprawach wynikić nie mogą być sądzone przez sądy polubowne. Wynika z niego również, że niezgodność do poddania sporu pod sąd polubowny są matoletni, bezwartościwni i wogóle wszyscy ci, którym prawo zabroniło zawierania pewnych umów.

Zapis na sąd polubowny.

Pierwszym warunkiem poddania sprawy sądowi polubownemu jest wola o b y d w u stron spór widzących o poddanie ich sporu sądowi polubownemu. Wola ta uwieczniona jest w pisemnej umowie nazwanej „zapisem na sąd polubowny”, a wszelkie zmiany i uzupełnienia zapisu wymagały również pisemnej formy. Natomiast zapis musi być podpisany przez obie strony osobiście lub przez ich pełnomocników. Strony mogą w zapisie albo wskazać przedmiot sporu konkretnie, albo podać ogólnie źródło wszystkich sporów powstać mogących, jak np.

z umowy spółki; dopuszczalne jest również poddać przez strony z góry wszelkich sporów wynikających między nimi mogących z danego stosunku stałym sądom polubownym jak np. Sąd do rozstrzygnięcia centrali związku kupców. Sądowi rozstrzygnięcia Izby przemysłowo-handlowej itp. — W zapisie można podać nazwiska sędziów polubownych, ale dopuszczalne jest też postanowienie, że osoby sędziów wybierze osoba obca! można w nim wskazać lokal, w którym Sąd polubowny się zbierze, można zakreślić termin, do którego sprawa musi być rozstrzygnięta, można sądowi narzucić pewną formę postępowania jak np. obowiązek zaangażowania sekretarza, ograniczenie dowodów, wskazanie biegłych itp.

Zapis na sąd polubowny traci swą moc w razie pisemnej umowy rozwiązującej go albo w przypadku, gdy strony w zapisie oznaczyły termin, w ciągu którego winien być wydany wyrok, a czas ten przeminął i wyrok jeszcze nie został wydany.

Sędzią polubownym.

Sędzią polubownym może być każda osoba nieograniczona w zdolności do działania, umiejac czytać i pisać. Nie może nim być sędzia państwowy, może natomiast nim być sędzia handlowy. Zapis na sąd polubowny może przewidywać cały szereg zastrzeżeń, dotyczących kwalifikacji wieku, jak i innych specjalnych ograniczeń w odniesieniu do osób sędziów polubownych. Może więc uznać, że sędziowie winni mieć prawnicze wykształcenie, lub przeciwnie, może wykluczyć osoby z prawniczym wykształceniem, może zaznaczyć, iż mają nimi być handlowcy lub przemysłowcy z pewnej dziedziny itp.

Sędziów powołają mogą albo strony same, albo osoba obca, jeżeli strony w ten sposób postanowiły w zapisie. Każda strona wyznacza jednego sędziego, a ci wybierają przewodniczącego sądu, o ile zapis nie postanawia inaczej. Strona, która dokonała wyboru sędziego, jest tym wyborem związana od chwili, kiedy strona przeciwna otrzymała o tem zawiadomienie. — Strona może żądać ustanowienia innego sędziego, gdy sędzia niewyznaczony w samym zapisie na sąd polubowny umarł, utracił warunki konieczne do pełnienia czynności sędziego polubownego, albo z innych ważnych przyczyn nie może nadać swojej czynności pełnić, gdy został z powodu ośpiężności usunięty, lub gdy zwolnił się od przyjętego obowiązku. — Sędzią polubownym, który bez uzasadnionych przyczyn nie spełnia swoich funkcji jest odpowiedzialny wobec stron za szkodę, która wyniknąć może z powodu niewykonania obowiązków i niewydanym wyroku. — Sędzią polubownym ma prawo do wynagrodzenia za swe czynności; wynagrodzenie to może być określone umową między sądem a stronami, a może być również oznaczone w zapisie. Jeżeli umowa co do wynagrodzenia nie nastąpiła, a sędziowie polubowni nie doszli do porozumienia w sprawie wynagrodzenia, wówczas sąd państwowy wyznaczy to wynagrodzenie na wniosek sędziów.

Koszty przed sądem polubownym.

Jeżeli chodzi o podział między stronami kosztów postępowania przed sądem polubownym, to

jest przyjęte, iż strony ponoszą je w równych częściach. Zapis jednak może przewidzieć odmienne warunki, jak również może zostawić decyzję sądowi polubownemu, która ze stron i w jakiej części ma ponieść koszty. Sędziom należy się również zwrot wszelkich kosztów i wydatków, poniesionych przez nich w związku z wykonywaniem obowiązków sędziowskich.

Tok postępowania przed sądem polubownym.

Jak widzieliśmy wyżej, strony same mogą określić tryb postępowania przed sądem polubownym, jeżeli tego nie uczyniły, dokona tego sąd polubowny według swego uznania, może więc wybrać sobie formę dowolną lub ograniczyć się przepisami obowiązującymi dla sądów państwowych. Strony winny być jednak zawsze zawiadomione o terminie rozprawy i sąd polubowny nie ma prawa uciekać się do środków przymusowych, nie może sprowadzać stron pod przymusem i nie może odbierać od nich przysięgi. — Może jednak przeprowadzać wszelkiego rodzaju dowody wzywając i badając świadków, biegłych, sprawdzając księgi handlowe, badając zapiski wszelkiego rodzaju dokumenty pisemne, zarządzać wizje lokalne, z tem, że nie wolno mu sprowadzać pod przymusem świadków i biegłych i badać ich pod przysięgą. Jeżeli uważa to za konieczne może żądać od sądu państwowego zbadania świadków i biegłych pod przysięgą, względnie odebrania przysięgi na złożone zeznania.

Wyrok sądu polubownego.

Po przeprowadzeniu postępowania sąd polubowny wydaje wyrok, który zapada bezwzględnie większością głosów, chyba że zapis stano-

w inacez np. zastrzeżenie większości kwalifikowana. Jeżeli sędziów jest dwóch wyrok musi być jednomyślny. Wyrok powinien być napisany przez jednego z sędziów polubownych. Wyrok napisany przez osobę obcą, niebędącą sędzią, nawet przez sekretarza biorącego udział w postępowaniu, jest nieważny. Wyrok powinien zawierać oznaczenie zapisu, miejsce i datę wydania wyroku, imiona i nazwiska stron i sędziów, rozstrzygnięcie w sprawie spornej i motywacje. Wyrok kierował się sad przy wydaniu wyroku. Wyrok podpisują wszyscy sędziowie polubowni; jeżeli którykolwiek z nich odmówi podpisu lub nie może podpisać np. z powodu choroby, pozostali sędziowie oznaczają to na swoim wyroku.

Zakończenie czynności sądu polubownego.

Po wydaniu wyroku sąd polubowny przesyła stronom tego odpisy, które mają być podane przez wszystkich sędziów tak jak oryginał. Po doreczeniu stronom odpisów wyrok sądu polubownego przesłać sądowi państwowemu wyrok względnie ugodę, jeżeli przed nim była zawarta. dowody doręczają odpisy wyroku, zapis i inne dokumenty.

Postępowanie przed sądem polubownym może być zakończone i przed wydaniem wyroku, a mianowicie: 1) jeżeli strony zgodnie rozwiązały zapis na sąd polubowny, 2) jeżeli strony zawarły ugodę przed sądem polubownym, 3) jeżeli takie same skutki, jak i wyrok, 3) z przyczyn zdekompilowania sądu, np. wskutek zrzeczenia się sędzięgo lub śmierci sędzięgo usunięto nowego w zapisie 4) wskutek niemożności wydania wyroku z powodu nieosiągnięcia porozumienia przez sędziów. 5) wskutek upływu terminu wyznaczonego w zapisie, w czasie którego postępowanie powinno być ukończone. Wyrok sądu polubownego ma moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego, i od wyroku sądu polubownego nie ma odwołania, a tylko strona może żądać jego uchylecia z przyczyn nieważności.

W szponach gangsterów

ANTONI HRAM.
Powieść sensacyjna.
(Ciąg dalszy.)
— Ale po tem, co powiedziałem, zaczął po chwili na nowo — może się panu wydawać, że jestem człowiekiem bardzo naiwnym, gdyż pan, zamiast mi wpłacić żadaną sumę okupu, może mnie oddać w ręce policji, a tem samem uwolnić swą narzeczoną. Otóż pragnę uprzedzić, że tego nie obawiam się absolutnie, bowiem trzeba panu wiedzieć, że cała farma jest silnie podminowana, a zakończenia drutów elektrycznego zapalnika ukryte są w odległości półtora mil od domu i czuwać przy nich będzie ta oto (wskazał na Agatę) moja wypróbowana towarzyszyzna. Na wypadek jakiegokolwiek zdrady ze strony pana, cała farma wraz z Miss Anita wylęci w powietrze. Dlatego nie widzę dla pana innego wyjścia, jak poddać się naszym warunkom.
Ronicki nie zaraz odpowiedział. Obecnie jego myśli nie owijały się bynajmniej dokoła wyluszczych przez Monktona warunków. Bawiem od pierwszej chwili rozmowy z tą godną siewie parą, zauważył, że ci mają jakieś ukryte plany, sprzeczne z instrukcjami, zawartymi w pozostawionym w pokoju Anity, liście. Po krótkim namyśle przyszedł do przekonania, że albo w o-

statniej chwili zmieniono pierwotny plan działania, i o tem właśnie Blum zawiadomiał Monktona listownie, albo też Bill w tym wypadku działa na własną rękę, bez porozumienia się z szefem. Którakolwiekby przyjął z przypuszczeń, należało przedewszystkiem upewnić się, że Anita istotnie jest uwięzioną w ustronnej farmie Monktona. Z tem postanowieniem Ronicki zwrócił się do Billa, zdradzającego już wyraźnie objawy zniecierpliwienia:
— O jakichkolwiek pertraktacjach nie może być mowy dotąd — rzekł stanowczo, — dokąd nie będę mógł zobaczyć się z Miss Anita.
— Daruję pan, ale przedtem muszę mieć stanowiącą odpowiedź. Oczywiście nie będzie ona pana obowiązywać, o ile nie przekonamy pana, że Miss Anita jest w naszych rękach — odpowiedział gangster, wymieniając z swą przyjaciółką porozumiewawcze spojrzenie.
— A więc tak sprawy stoją... — pomyślał Ronicki, gdyż teraz dopiero zrozumiał istotne zamiary zbrodniarzy. Aby się jednak upewnić, rzucił jeszcze jedno pytanie:
— Dlaczego przedtem nie mogę się widzieć z Miss Anita?
Monkton zmieształ się, nie mogąc zdobyć się na odpowiedź. Natychmiast jednak wyrzuciła go przebiegła kobieta.
— Sir, — rzekła, starając się nadać swemu skrzeczaczemu głosowi najbardziej łagodne, a zarazem przekonujące brzmienie

— pan wie już dobrze, że jedynym naszym celem jest w tym wypadku zarobienie o wiecej stu tysięcy dolarów. Jeżeli więc nie da nam pan już teraz w tym względzie za pewnienia, czy może pan żądać, abysmy uczynili dla niego tę grzeszność i pozwolili na bezwartościwe dla nas czułości ze swą narzeczoną?... Business, to grunt i przedewszystkiem business, Mr. Ronicki... — wykrzywiła zółta, powiędła twarz w odradzającym uśmiechu.
— A ja wam powiem, że właściwa przyczyna tego ma całkiem inne podłoże... — odparł na to Ronicki i urwał, pragnąc spogłogować niespokojnie zaciekawienie, jakie teraz bez trudu można było wyczuwać na ich zmienionych obliczach, a zwłaszcza na twarzy Billa Monktona.
— Odczekawsz kilkadziesiąt sekund, Stefan rzekł:
— Pragniecie całą sumę przywłaszczyć sobie, a przez to zakpić ze swego szefa, który dotąd dawał wam tylko niedziy ochlap za pomoc, jaką dawaliśmy mu w tym niedziym procederze... I jeżeli nie chcecie dopuścić mnie do Anity przed oficjalnem przyrzeczeniem, że przyjmuję wasze warunki, to wchodzi tu w grę jedynie obawa, aby na wypadek nieudania się całego planu, jaki powzięliśmy, Anita nie zdradziła mej obecności tu przed waszym szefem... Czy ośmielicie się zaprzeczyć temu, co mówię?...
Ale zarówno Bill jak i jego przebiegła

Poradnik prawniczy

Gra w loteryjkę.

Gra towarzyska zwana loteryjką (artmetyczna lub numerowa) nie podpada pod pojęcie loterii w rozumieniu ustawy; urządzenie więc takiej gry nie podpada pod przepis art. 114 ustawy karnej skarbowej.

Deklaracja towar.

Za „deklarującą” towar w rozumieniu art. 47 ustawy karnej skarbowej uważać należy tylko tego, kto zajmuje się technicznie wyplenieniem formalności celnych, lecz także tego, kto kieruje wypełnieniem tych formalności, choćby zleconych komu innemu.

Sprzedż i nabycie spirytusu potajemnie wyrobionego.

Z przepisów art. 78 i 4 ustawy karnej skarbowej wynika, że pozbawiane czy też sprzedawanie spirytusu potajemnie wyrobionego jest innym czynem, aniżeli nabycanie takiego spirytusu.

Przewóz tytoniu z zagranicy.

Ani ustawa o monopoli tytoniowym ani ustawa karno-skarbowa, nie zabraniają podróznym powtarzającym razówo zagranicę, przewożenia ze sobą za każdym razem ilości wyrobów tytoniowych w przepisach tych przewidzianych, o ile tylko przeznaczone są do osobistego użytku podróznego, chociażby zużyte nie nastąpiło w czasie podróży.

Przywóz towarów z Gdańska.

Wszelki przywóz bezwładnego zerwolenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z obszaru wolnego w Gdańsku towarów, pochodzących z kontyngentów, przewidzianych w art. 212 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 stanowi przestępstwo z art. 46 ustawy karnej skarbowej bez względu na to, czy one przeznaczona są do konsumcji na terenie Polski, czy też do przerobki i następnego wywo-

Potajemny wyrób wina i miodu.

Art. 122 ustawy karnej skarbowej przewiduje szereg szczególnych działań i zaniechań, które dla interesu Skarbu Państwa uznano za szczególnie niebezpieczne i z tej racji czynny te względnie zaniechania uważa już same w sobie za dokonane lub usiłowane uszczuplenie podatku, bez względu na to, czy sprawca kierował się przy nich istotnie zamiarem uszczuplenia podatku od wina lub miodu syconego, lub nie

Bezprawne posiadanie wyrobów tytoniowych.

Przestępstwo bezprawnego posiadania wyrobów tytoniowych z art. 66 ustawy karnej skarbowej ma cechy przestępstwa trwałego, zatem dla kwestji przedawnienia obywateli jest moment nabycia posiadanych wyrobów.

Przewóz towarów z zagranicy.

Przewóz towarów z zagranicy. Ani ustawa o monopoli tytoniowym ani ustawa karno-skarbowa, nie zabraniają podróznym powtarzającym razówo zagranicę, przewożenia ze sobą za każdym razem ilości wyrobów tytoniowych w przepisach tych przewidzianych, o ile tylko przeznaczone są do osobistego użytku podróznego, chociażby zużyte nie nastąpiło w czasie podróży.

Przewóz towarów z Gdańska.

Wszelki przywóz bezwładnego zerwolenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z obszaru wolnego w Gdańsku towarów, pochodzących z kontyngentów, przewidzianych w art. 212 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 stanowi przestępstwo z art. 46 ustawy karnej skarbowej bez względu na to, czy one przeznaczona są do konsumcji na terenie Polski, czy też do przerobki i następnego wywo-

Przewóz towarów z zagranicy.

Przewóz towarów z zagranicy. Ani ustawa o monopoli tytoniowym ani ustawa karno-skarbowa, nie zabraniają podróznym powtarzającym razówo zagranicę, przewożenia ze sobą za każdym razem ilości wyrobów tytoniowych w przepisach tych przewidzianych, o ile tylko przeznaczone są do osobistego użytku podróznego, chociażby zużyte nie nastąpiło w czasie podróży.

Przewóz towarów z Gdańska.

Wszelki przywóz bezwładnego zerwolenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z obszaru wolnego w Gdańsku towarów, pochodzących z kontyngentów, przewidzianych w art. 212 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 stanowi przestępstwo z art. 46 ustawy karnej skarbowej bez względu na to, czy one przeznaczona są do konsumcji na terenie Polski, czy też do przerobki i następnego wywo-

Przewóz towarów z zagranicy.

Przewóz towarów z zagranicy. Ani ustawa o monopoli tytoniowym ani ustawa karno-skarbowa, nie zabraniają podróznym powtarzającym razówo zagranicę, przewożenia ze sobą za każdym razem ilości wyrobów tytoniowych w przepisach tych przewidzianych, o ile tylko przeznaczone są do osobistego użytku podróznego, chociażby zużyte nie nastąpiło w czasie podróży.

Przewóz towarów z Gdańska.

Wszelki przywóz bezwładnego zerwolenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z obszaru wolnego w Gdańsku towarów, pochodzących z kontyngentów, przewidzianych w art. 212 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 stanowi przestępstwo z art. 46 ustawy karnej skarbowej bez względu na to, czy one przeznaczona są do konsumcji na terenie Polski, czy też do przerobki i następnego wywo-

Przewóz towarów z zagranicy.

Przewóz towarów z zagranicy. Ani ustawa o monopoli tytoniowym ani ustawa karno-skarbowa, nie zabraniają podróznym powtarzającym razówo zagranicę, przewożenia ze sobą za każdym razem ilości wyrobów tytoniowych w przepisach tych przewidzianych, o ile tylko przeznaczone są do osobistego użytku podróznego, chociażby zużyte nie nastąpiło w czasie podróży.

Przewóz towarów z Gdańska.

Wszelki przywóz bezwładnego zerwolenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z obszaru wolnego w Gdańsku towarów, pochodzących z kontyngentów, przewidzianych w art. 212 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 stanowi przestępstwo z art. 46 ustawy karnej skarbowej bez względu na to, czy one przeznaczona są do konsumcji na terenie Polski, czy też do przerobki i następnego wywo-

Przewóz towarów z zagranicy.

Przewóz towarów z zagranicy. Ani ustawa o monopoli tytoniowym ani ustawa karno-skarbowa, nie zabraniają podróznym powtarzającym razówo zagranicę, przewożenia ze sobą za każdym razem ilości wyrobów tytoniowych w przepisach tych przewidzianych, o ile tylko przeznaczone są do osobistego użytku podróznego, chociażby zużyte nie nastąpiło w czasie podróży.

Przewóz towarów z Gdańska.

Wszelki przywóz bezwładnego zerwolenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z obszaru wolnego w Gdańsku towarów, pochodzących z kontyngentów, przewidzianych w art. 212 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 stanowi przestępstwo z art. 46 ustawy karnej skarbowej bez względu na to, czy one przeznaczona są do konsumcji na terenie Polski, czy też do przerobki i następnego wywo-

Przewóz towarów z zagranicy.

Przewóz towarów z zagranicy. Ani ustawa o monopoli tytoniowym ani ustawa karno-skarbowa, nie zabraniają podróznym powtarzającym razówo zagranicę, przewożenia ze sobą za każdym razem ilości wyrobów tytoniowych w przepisach tych przewidzianych, o ile tylko przeznaczone są do osobistego użytku podróznego, chociażby zużyte nie nastąpiło w czasie podróży.

Ze świata kobiet

Janina Żelechowska

Na temat Szkół Zawodowych Żeńskich

W związku z tygodniem propagandy szkolnictwa zawodowego

Na czoło zagadnień, skłupiających uwagę mniarodajnych czynników rządowych i społecznych, wysunął się w ostatnich latach problem odbudowy, a raczej przebudowy, naszego życia gospodarczego.

Powojenna sytuacja (pogorszenie warunków bytu, trudności zdobywania posad (przynajmniej się do bankructwa dawnych pokoleń — dawnych nierozważnych poglądów na tak zwane zawody „wyższe” i „niższe”). Utało się mniemanie, że „tylko” zawody, do których dochodzi się drogą zmusznych lat pracy intelektualnej — zawody intelektualne — są zaszczytne i użyteczne. Owsem są — ale nie „tylko!”. Efekt jest taki, że dziś mamy tysiące inteligentów — tysiące pół- i ćwierć-inteligentów — dla których brak warsztatów pracy. Jednostronność pojęć zatem, nie wytrzymała rzeczywistości życia i jego potrzeb. Stąd obecnie zmiana orientacji. Stąd zdrowy i konieczny zwrot do tych dziedzin życia gospodarczego i ekonomicznego, do tych ogniw działalności produkcyjnych i wymiennych, które dla młodej generacji staną się ośrodkami pracy. Stąd zwrot do rzemiosła i rolnictwa. Stąd celowa rozbudowa i reforma szkolnictwa zawodowego, zmieniająca gruntownie nastawienie społeczeństwa do szkół zawodowych.

Jeśli chodzi o szkolnictwo żeńskie zawodowe w Polsce, to według spisu wydane przez Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. w roku 1931 obejmowało ono 312 szkół oraz 124 kursów zawodowych.

Program szkół zawodowych obejmuje kształcenie ogólne, kształcenie teoretyczne, i zajęcia zawodowe praktyczne. Ustosunkowanie się wzajemnie tych trzech gałęzi nauczania zależy od grupy do jakiej szkoły należy (szkoła rekrutująca, szkoła kształcąca pracownicę fabryczną, szkoła ogrodniczą i przemysłowo-rolniczą, szkoła handlowa, szkoła gospodarcza czy też seminarium nauczycielskie zawodowe) i od jej typu (szkoła niższa, średnia, wyższa czy też seminarium nauczycielskie zawodowe — zależnie od cenzusu kandydatki). Przedmiot ogólnokształcący, z zakresu języka polskiego, języków obcych, geografii, historii, matematyki itd. prócz kształcenia formalnego, są punktem wyjścia dla wykształcenia zawodowego. Te zaś — w teorii i praktyce — jako ściśle związane z dziedziną pracy, do której przygotowują, muszą być dla każdej grupy szkół różne.

Na terenie Województwa Śląskiego mamy szereg dobrze postawionych szkół zawodowych żeńskich i tak: w Katowicach istnieje Szkoła Zaw. Żeńska Tow. Polek (bielińsko-krawiecka) i Szkoła Przeprosobienia w Gospodarstwie Rodz. w Rybniku szkoły SS. Urszulanek — krawiecko-bielińska, gospodarczą i trzechletnie zawodowe seminarjum (jedynie na Śląsku). W Cieszynej szkoła gospodarczą, w Bielsku krawiecko-bielińską, w Tarnowskich Górach Szkoła Zawodowa Tow. Polek (krawiecko-bielińska), oraz w Strumieniu szkoła rolnicza żeńska i męska, naprzemiennie z kursami gospodarczymi. Poza tym istnieją szkoły handlowe o charakterze koadukcyjnym.

Jak wynika z zestawienia, największe nasilenie idzie w kierunku szkół rekrutujących w kierunku rozwoju wytwórczości krajowej. Wynika to z przemyślowego charakteru Śląska.

W ramach dzisiejszego artykułu chcę poświęcić szczególność uwagę jednej grupie szkół, mianowicie szkołom bielińsko-krawieckim, a to specjalnie ze względu na tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego, uświetniony wspaniałą rewiją młot w Śl. Techn. Zakładach Nauk. w Katowicach. Zadaniem tych szkół jest wychowanie i wyszkolenie pracownic, które przez nadanie artystycznej wartości przedmiotom przez siebie wytwarzanym, przyczyniają się do podniesienia kultury życia codziennego. Wobec zalania rynku sprzedażą tandetą fabryczną, wobec wzmogłej mechanizacji pracy — tylko rekrutacja zawodowa ma rację istnienia i może wytrzymać konkurencję produkcji maszynowej. Tak więc prawie wszystkie szkoły rekrutujące żeńskie są do pewnego stopnia szkołami przemysłowo-artystycznymi. Rozwijając zmysł piękna, zdolność doborcze, pobudzając do indywidualnej twórczości i kompozycji, z równoczesnym uwzględnieniem praktycznego zastosowania i kalkulacji kupieckiej.

Szkoła i kursy zawodowe żeńskie przygotowujące młodzież do życia i pracy, zaznajamiają ją ze stosunkami gospodarczymi i społecznymi, uznając jednocześnie fakt, iż praca zawodowa nie zwalnia kobiety od pracy na terenie rodziny własnej, uwzględnia również wszystkie działy gospodarstwa domowego. Przytem kładzie nacisk na wychowanie fizyczne. Szczególnie kobieta pracująca w zawodzie krawieckim powinna być uodporniona na choroby zawodowe, wynikające z jej „śledzącego” trybu pracy. Znajomość higieny i racjonalnej gimnastyki konieczna. Szkoła stwarzając typ kobiety świątecznej, przygotowuje nie tylko do pracy zarobkowej, ale i do samodzielnego bytowania, dosko-

nale uświadomieniu w zakresie swych obowiązków i praw, nie tylko przez naukę fachową, przez rozszerzenie zakresu wiadomości ogólnokształcącej, ale i przez wnoszenie etycznych pierwiastków w dziedzinę zawodu, podnosi poziom i kulturę stanu średniego.

Młodzież szkoły zawodowej — to przyszłe społeczeństwo pracy ręk — pracy fizycznej, zdobywające dla całego społeczeństwa część dobrobytu, usprawnienie techniczne i piękno życia codziennego. To nowa kadra obywatelki pracowniczki, która odpowiedzialnie przygotowana, należycie postawi swój stosunek wytwórcy do odbiorcy (i naodwrot), opierając go na postulatach urabiającej się obecnie etyki życia społecznego — i wzajemnym zaufaniu, na istotnej wydajności i rzetelności własnej pracy — w poczuciu godności i wartości swego zawodu.

Jeśli chodzi o materiałną korzyść, szkoła daje doskonałą podstawę zarobkowania, co ze względu na ciężkie warunki materialne rodzin jest niesłychanie ważną rzeczą. W ogólnym wyniku, zastępując wytwórczość zagraniczną wytwórczością krajową, przyczynia się do samowystarczalności i zwiększa przytem bogactwo naturalne Państwa.

Nauka w szkole rekrutującej żeńskie w obrębie Śląska trwa przez trzy lata. Po trzech latach systematycznej pracy w szkole, absolwentki zdają egzamin, który jest zarazem egzaminem czeladniczym, upoważniającym do otwarcia pracowni lub wstąpienia do seminarjum rzemiosła, które kształci nauczycielki dla szkół zawodowych.

Warunki przyjęcia do średniej szkoły rekrutującej są: 1) ukończona szkoła powszechna lub niższe gimnazjum, oraz nieprzekroczony 18-ty rok życia. Warunkiem przyjęcia jest również stan zdrowotny, poznany w egzaminie wstępnym, oraz dodatni wynik badania psychotechnicznego Poradni Zawodowej.

Miałam niedawno doskonałą sposobność wiedzy Szkoły Zawodowej Tow. Polek w Katowicach z okazji wspomnianej Rewiji Młd. Z dumą pokazywały mi przedstawicielki samorządu szkolnego swoją spójdzielność, swoją gazetkę ścienną, bibliotekę środków naukowych i podręczników, pełną książek beletrystycznych i popularnonaukowych, z których uczennice wiele i chętnie korzystają. A przedewszystkiem widziało się różniące się od siebie różniąciami bazi! Widąc dobrze czują się w szkole, która otacza ich opieką, dba o zdrowie ich ciała i ducha.

Rewija prac wykonanych przez uczennice i absolwentki szkół zawodowych, na której obserwowaliśmy ekspozycję Żeńskiej Szkoły Rzemiosł z Sosnowca, Szkoły Zawodowej Tow. Polek z Tarnowskich Gór, Szkoły Zawodowej Maierzy Szkolnej z Bielska, Szkoły Zawodowej SS. Urszulanek z Rybnika i Szkoły Zawodowej Tow. Polek z Katowic, a która odbyła się w dniach 3 i 4 kwietnia b. r. w auli śląskiej Techn. Zakładów Naukowych przy ul. Krasieńskiego w Katowicach — była doskonałym przeglądem pracy i perwersyjnym środkiem propagandowym. „Rewija” wzbudziła niebawym zainteresowanie społeczeństwa. Liczne zebrane publiczności z p. Kuratorem Dr. Kupeyńskim na czele, zadymowały swój wdział i wytwórczość toalet żywe modele, wzorowane na pierwowzorach znanych paryskich firm jak: Chanel, Patou i Molinex. Sam Patou podpisał się pod kreacjami, jakie wyszły z pracowni szkoły zawodowej katowickiej. (Nie znaczy to, by „komplety” innych szkół nie zadawały wybrednego okal) Słowem dział krawiecki świecił triumfem! Estetyka w linii, w wykonaniu, w doborze szczegółów.

Szkoła Zawod. Żeńska im. Ka. Raczkińskiej z Sosnowca wystawiła solidne i ciekawe prace z działy intraligatorko-galanteryjnego, fryzjerskiego i czapniczego.

Najpoważniejszą pracą z działy hafciarzkiej (prócz innych pięknych rzeczy) poszczyciła się szkoła zawodowa katowicka: sztandarem wykonanym dla kopalni „Pawel” w Chebziu — w pracowni bielińsko-krawieckiej. Zachwycające były cacka bielińskie — misterne kombinacje — poematy wdzięku i lekkości pomysłowe, uderzające subtelnością w połączeniu z delikatnym pastelem barw. Podkreślić trzeba staranność najdrobniejszych szczegółów wystawy, tak ważnych dla całości. Firmy katowickie przyczyniły się do większego efektu używając modelem kapeluszy (F-ma Lubina), bucików (F-ma Palusiński i futer (F-ma Szaflik). F-ma Lowego uczesania modeli podjęła się S-ma Langer.

Podczas rewiji sprawnie działał personel (i bufet) Szkoły Gospodarczej Tow. Polek w Katowicach. „Ekspozycja” kulinarne — słodko-strawne. (Szkołom Przeprosobienia w Gospodarstwie Rodzinem poświęćmy więcej uwagi w jednym z następujących numerów dodatku kobiecego).

Przed właściwą rewiją odbyła się akademja, na którą złożyły się: przemówienie na temat szkolnictwa zawodowego (p. Boye) i na temat

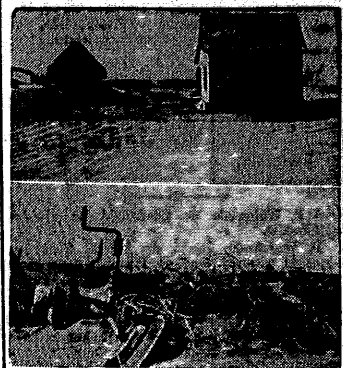
współpracy domu ze szkołą (p. dr. Żukowska), występy chórow szkolnych (pod batutą p. Niszkowickiej) — świadczące o dużej kulturze śpiewaczej. Bardzo interesującym był referat „O naszej szkole” — jako ciekawa próba pracy zbiorowej kilku uczennic. Referat był ilustrowany żywym symbolami — wykazującymi naczynię zainteresowania i liczybną udział uczennic w różnych organizacjach jak: w L. O. P. P., Harcerstwie, P. W. K., L. M. i K., Kole Sportowem, Czerwonym Krzyżu i t. d. Najmłodsze kole szkolne — to nowotworzone kole Mitońskich kwiatów. Ale dobrze się spłaja! W salach szkolnych i na korytarzach kwiaty i zieleni. Więcej pracy, piękna i radość!

Szkoła, która potrafi jednoczyć te trzy podstawowe przykazania w swej działalności — spełnia bezspornie swoje szczerne zadanie. Rozumieli to obecni na rewiji rodzice, których przedstawicielka (p. mec. Tyrkova) wyraziła serdeczne podziękowanie dla dyr. Zbrojewej i całego grona nauczycielskiego, za trudy i pracę nad powierzonym sobie młodzieżą.

Rezultaty mówią same za siebie.

Rewija szkół zawodowych żeńskich stwierdziła, iż szkoły rekrutujące — ugruntowane na fundamencie fachowości i odpowiedzialności spełniają znakomicie swą rolę i przez swój poziom zyskują coraz to bardziej poważną i szanowaną oraz pełne uznanie społeczeństwa, które już rozumiało konieczność sprostowania starych wypaczonych pojęć, — pojęć, które zapożnawiały doniosłą, twórczą rolę pracy zawodowej i stanu t. zw. średniego.

Obecnie niech nas nie dręczy problem — gdzie skierować swe dorastające dzieci po ukończeniu szkoły powszechnej lub średniej, tembardziej, jeśli córka (lub syn) nie zdradzaży wybitnych zdolności w kierunku wykształcenia czysto intelektualnego. Nasze szkoły zawodowe wyrównują braki i naprawiają stare grzechy. Jak już mocno zaakcentowałam — oprócz wykształcenia ogólnego i fachowego — daję młodemu pokoleniu broń do walki z życiem. Umiejętność zdobywania sobie własnej platformy działania — własnego warstwu pracy — niezależności — daje zadowolenie i pewność nie do pogardzenia, że rozwinięte i pogłębione w szkole zawodowej zamiłowania i zdolności oddać można z procentem i pożytkiem swej własnej rodzinie, a zarazem i społeczeństwu, wśród którego się żyje.



Ponad wielkimi przestrzeniami Stanów Zjednoczonych przeszła w ostatnich dniach nowa burza piaskowa, czyniąc straszliwie spustoszenia i zamieniając spotkane na swej drodze życie i kwitniejące okolice w pustynię. Na górnym obrazku widzimy domek wiejski ze wszech stron otoczony ławicami piasku, na dolnym zaś zasypane wielkie maszyny rolnicze.

Kronika kobieca

Nr. 13 „Bluszczu” rozpoczyna artykuł pośtanki Ludwika Wolskiej: „Radne miejskie”. Pożem w dziale literacko-społecznym mamy: poezję Lucyny Krzemienieckiej: „Port ezotyczny” dalszy ciąg szkicu powieściowego Jadwigi Zylńskiej p. t. „Cierń”, studjum Karoliny Bielańskiej o p. Dumin-Markiewiczowej p. t. „Zielona hrabina” dalszy ciąg „Pamiętnika chłopki”, reportaż Marii Dobrowolskiej „Obiady prywatne” z rysunkami Jakimowiczówny, wyren „przez Wł. Burkata”, „Z ubiegłego tygodnia” przez H. N., „Z teatrów” przez S. P. O., „Z teatrów poznańskich” przez Zofię Karszewską, „Z życia prowincji” dalszy ciąg ankiety „Czy kryzys feminizmu?”, przegląd prasy i bogato ilustrowane aktualia kobiece.

W dodatku „Wychowanie i szkoła”: „Klimaktery pokój dziecięcy” Zofii Sikorskiej-Bogusławskiej, „Koleży” Marii Ankiewiczowej, „Szkoly krawieckiej” Jadwigi Prawdzicowej.

W dziale „Ogrodnictwo i hodowla”: „Czarna rzodkiew” i „Piskletka się legną” Marii Dąbrowskiej.

W dziale „Dom i gospodarstwo”: „Kłopoty wiosenne” Wandy Dobrzańskiej i „Przepisy kulinarne” przez Melbę.

Record Cravates?

Poradnik kosmetyczny dla Pań!

Pielęgnacja skóry tłustej — łojotokowej

(Ciąg dalszy.)

Nawiązując do mego poprzedniego artykułu, w którym zalecałam użycie mydła siarkowego przy łojotoku, nadmieniam, że skóry szczególnie wrażliwe reagują na siarkę lekkiem podrażnieniem w formie zaczerwienienia. W tych wypadkach należy zaniechać używania mydła siarkowego, a ograniczyć się do innych środków wymienionych w ówym artykule. Również należy zaprzestać używania mydła siarkowego z chwilą, gdy skóra znacznie się tłuszczy lub wykazywać silniejsze wysuszenie.

Przy łojotoku suchym, nim przystąpimy do przeprowadzenia omówionych w poprzednim artykule zabiegów, musimy najpierw usunąć zewnętrzne skupce stwardniałego łoju i zrogowaciałego naskórka, pokrywających skórę, jakby korą łamiwą. W tym celu przed umyciem zwilżamy miejsca dotknięte łojotokiem suchym ciepłą oliwą nieciekłą albo olejkami migdałow. Tłuszcz te rozluźniają warstwy zrogowaciałego naskórka i rozpuszczają ślepiący je łoj. Po pięciu minutach zmywamy skórę dokładnie gorącą wodą i mydłem. Postępujemy w ten sposób aż do zupełnego uśmierzienia wierzchniej warstwy stwardniałego tłuszczu i zrogowaciałego naskórka, poczem dalszą pielęgnację stosujemy jak przy łojotoku oliwym.

W dalszym studjum łojotoku, kiedy obok nadmiernego natłuszczenia skóry i rozszerzonych porów występuje waga, należy prócz wymienionych dotychczas środków stosować ras w tygodniu parówek. Ukauteczanie się to, trzymając przez 5 minut twarz nad naczyniem z wolnotęjącą się wodą. Parówka rozniesiona naskórkiem i ułatwia uśmierzanie wągrów w drodze mechanicznej. Nie wolno — jak to często jest praktykowane — wysysać wągrów palcami, albo nakłuwać aplikkami, łatwo bowiem wywołać można zakazanie. Do usuwania wągrów używamy specjalny przyrządek t. zw. tyzanka „Unny”, która można nabyć w każdej drogerji. Tyzanka ta nakładamy waga, które wybuchają łatwo. Waga, których nie daliśmy się łatwo usunąć, należy zostawić do następnego zabiegu. Tyzanka przed użyciem winna być dobrze zdezynfekowana, najlepiej przez wygotowanie,

a nado podczas zabiegu powinna być często przecierana wata zwilżoną w 90% spirytusie. Po zabiegu należy wytrzeć skórę dokładnie 1% spirytusem salicylowym.

Łojotok jest często bardzo uporczywy. Jeżeli mimo pełnego stosowania wymienionych wyżej zabiegów, nie osiągnie się pełnego rezultatu, ucies się trzeba, do energiczniejszych środków w formie masażu, masek kosmetycznych przeciwłojotokowych, czy też światłolecznictwa. Pielęgnacja więc w tych wypadkach, jak również w dalszych stadiach łojotoku przebieć musi w ręce wykwalifikowanej kosmetyczki.

W następujących artykułach omawiać będą pielęgnację skóry suchej.

Helena Biełkowska,

Gabinet racjonalnej kosmetyki

Katowice, Kościuszki 8, m. 4

Skrzynka pocztowa kosmetyczna

W. P. Buralistka — Katowice. Należy stosować 2 razy dziennie kąpiele promienne t. j. sanowanie przez 2-3 minuty ręk naprzemiennie w wodzie ciepłej i zimnej. Do wody dodać należy środków ściągających n. p. cytryny, taniny, kory dębowej itp. Na wieczór natrzeć odrobinie miejsca 1% spirytusem salicylowym lub maseczką kamforowo-lichtylową. Poza tem masować ręce w kierunku od końców palców ku środkowi dłoni. Z nastaniem zimnej pory należy nosić welniany rekawiki. Jeżeli Pani ma możliwość korzystania z urządzeń Kasy Chorych, proszę zwrócić się do lekarza o przepisanie leczenia diatermiją albo lampą kwarcową, które przy odrobinie dają dobre wyniki.

W. P. Radwańska, Bielsko. W pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na odżywianie — nie podawać potraw ostro, silnej kawy i herbaty i ograniczyć spożycie mięsa. Dbać o codzienną wypróżnienie. Zjadać trzy razy dziennie po jednej łyżeczce kawowej śmietany drożdży piwnej, rozpuszczonych w szklance wody. Poza tem stosować się do wskazówek zawartych w ostatnich artykułach. Po miesiąc prosić o wiadomość o wyniku. Biełkowska Helena.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
16
kwietnia.

Dziś: Lamberta,
Jutro: Rudolfa B.
Wsch. sł.: 4.49.
Zach. sł.: 18.40.

(-) P. Wojewoda dr. Grażyński na zjeździe wojewodów.

P. Wojewoda śląski, dr. Michał Grażyński wyjechał wczoraj rano do Warszawy na zjazd wojewodów. Powrót P. Wojewody do Katowic nastąpi w środę.

(-) Zakazane!

Dyrekcja Policji w Katowicach komunikuje, że na podstawie rozporządzenia policyjnego o święceniu niedziel i świąt zakazane są w Wielkiej Piętkę wszystkie zabawy publiczne, produkcje wokalnio-deklamacyjne i muzyczne, oraz przedstawienia teatralne i kinematograficzne. Dozwolone są tylko produkcje muzyki kościelnej w kościołach i w lokalach tych stowarzyszeń, które mają na celu urządzanie produkcji o wyższym poziomie artystycznym. W Wielki Czwartek i w Wielką Sobotę zakazane są publiczne zabawy taneczne i bale, produkcje wokalnio-deklamacyjne, widowiska, przedstawienia teatralne i kinematograficzne i wszelkie produkcje muzyczne, o ile ich charakter nie będzie poważny. Zakazane są natomiast bezwarunkowo produkcje deklamacyjne, widowiska i produkcje muzyczne w dancinгах i kabaretach. We wszystkich innych dniach Wielkiego Tygodnia oraz w pierwszy dzień Wielkiej Nocy zakazane są publiczne zabawy taneczne i bale, odczyty, deklamacje, widowiska i produkcje muzyczne, w dancinгах i kabaretach (cafe chantants).

(-) Niema miejsca bez kuponu!

D. O. K. P. w Katowicach komunikuje, że w okresie świąt Wielkanocnych od 16 do 20 kwietnia b. r. przy wyjeździe z Warszawy każdy podróżny oprócz biletu na przejazd powinien posiadać specjalny kupon uprawniający do zajęcia miejsca w pociągu. Kuponu tego wydają Kasy hiletowe st. Warszawa oraz biura podróży bezpłatnie. Posiadanie kuponu obowiązuje również i posiadaczy biletów bezpłatnych. Zaleca się tedy podróżnym, jadącym na okres świąteczny do i z Warszawy zaopatrzyć się w kupony na powrotną podróż niezwłocznie po przyjeździe do Warszawy. Bez kuponu wejście do pociągu będzie wzbronione. Ten sam rygor posiadania kuponu (miejscówki) obowiązuje przy wyjeździe z Katowic do Zakopanego w dniu 19 b. m. pociągami wycieczkowym nr. 1813 i przy wyjeździe z Zakopanego w dniu 22 b. m. Kuponu wydają kasy biletowe st. Katowice i Zakopane oraz biura podróży „Orbis” i Wagons Lits Cook.

(-) Akademicy!

W czwartek, 18 bm, odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Katowicach przy ul. Pocztowej 2 o godz. 17-tej w terminie I-ym, o godz. 17.30 w terminie II-ym, Zebranie Konstytucyjne w sprawie utworzenia centralnej organizacji akademickiej na Śląsku. Na zebranie powyższe mamy zaszczyt prosić akademików, którzy studują lub ukończyli studia a zamieszkuja na terenie Śląska. Komitet Organizacyjny.

(-) Obywatelskie stanowisko ognisk Kolejowego P. W.

Przedstawiciele Zarządów 52 Ognisk Kolejowego Przystosowania Wojskowego Okręgu Śląskiego, zebrani 13 b. m. w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. w Katowicach, w liczbie 200, po zapoznaniu ich przez pp. Dyrektora K. P. plk. Grossera oraz Prezesa Zarządu Okr. K. P. W. Wasika z doniesieniem zamierzeń rządu w kierunku prac inwestycyjnych, a w szczególności w dziale komunikacji na terenie całego Państwa, które mają być zrealizowane przy pomocy Pożyczki Inwestycyjnej, uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się subskrybować te pożyczki w kwotach, ustalonych w porozumieniu między Zarządami K. P. W. i Rodziny Kolejowej wszystkich okręgów dyrekcyjnych.

(-) Uzupełnienie.

W związku z naszym wczorajszym sprawozdaniem z przebiegu Akademii Polskiego Związku Zachodniego w Teatrze Polskim w Katowicach wyjaśniamy, że pod koniec Akademii hymn i rotę odegrała reprezentacyjna orkiestra przy D. O. K. P. a nie orkiestra policyjna, jak to mylnie podaliśmy.

(-) Wyplata zapomóg dla bezrobotnych. K. U. P. P. wyplata, że wyplata zapomóg dla bezrobotnych za miesiąc kwiecień odbędzie się zamiast w pierwotnie ustalonych terminach (25, 26 i 27 kwietnia b.) w dniach 17, 4, bezpr. fizyczny na lit. A—G od godz. 8—10, H—L od godz. 10—12, w dniu 18, 4, bezpr. fizyczny na lit. M—R od godz. 8—10, S—Z od godz. 10—12; w dniu 19, 4, bezpr. fiz. zam. w Dz. IV (Ligota) od godz. 8.30—9.30, prac. umysłowi od godz. 9—10 w ratuszu dz. II. Wyplata odbędzie się dla dzielnic I i II w ratuszu dz. II, dla dzielnic III w ratuszu dz. III, dla dzielnic IV w ratuszu dz. IV. Rozkład zwłok wyplata, że z okazji świąt Wielkanocnych wydawana będzie dodatkowo mąka pszenna w dniach od 17 do 20 b. m.

(-) Zebranie Towarzystwa numizmatycznego. Tymczasowy Zarząd Towarzystwa Numizmatycznego w Katowicach zwołuje zebranie na dzień 17 b. m. godz. 18.30 w szkole Powszechnej Nr. 10, Marszałka Józefa Piłsudskiego w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 18, sala Nr. 2 naprzeciw restauracji „Hospitzu”.

Wypadek z IV-go piętra na bruk

Tragiczna śmierć 11-letniego chłopca

W niedzielę wieczorem wydarzył się na ul. Tylnej Mariackiej w Katowicach tragiczny wypadek. Na czwartem piętrze domu pod nr. 9 mieszka technik dentystryczny Becker. W niedzielę Becker wyszedł z domu przed wieczorem, zostawiając w mieszkaniu 11-letniego syna Jakóba. Chłopiec

wyglądał oknem. W pewnej chwili zobaczył on leżącą w rynnie piłkę gumową. Chcąc jej dosięgnąć, wychylił się z okna i wtedy, straciwszy równowagę, runął z wysokości czwartego piętra na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary własnej lekkomyślności i

nieostrożności przeniesiono do kościoła szpitala miejskiego w Katowicach. Ropacz rodziców tragicznie zmarłego chłopca nie ma granic. Wstrząsający ten wypadek powinien być przestrogą dla rodziców, zostawiających często nieletnie dzieci bez opieki.

Powstają nowe O. D. R-y

Katowice, 16. 4.

Jak się dowiadujemy, stan liczebny Ochotniczych Drużyn Roboczych na terenie Województwa Śląskiego ma być w związku z wszczęciem szeregu robót publicznych znacznie powiększony. Istniejące drużyny zostaną uzupełnione, ponadto powstaną cztery nowe. Zasadniczo przyjmują się młodzież w wieku przedpubertalnym (od 18 do 21), jednakże przewidziany jest pewien procent dla starszych (do 25 lat).

Junak otrzymuje oprócz zakwaterowania, umundurowania i wyżywienia,

50 groszy za przepracowaną dniówkę i 40 proc. premii od tej kwoty, tj. 20 groszy na książeczkę K. K. O. W każdej drużynie znajduje się dobrze wyposażona szafa, światła, organizują się zajęcia oświatowe i świetlicowe, co pozwala junakom żyć w atmosferze kulturalnej. W okresie wiosenno-letnim uprawia się w drużynach sport. Ochotnicy do ODR winni się zgłaszać w Komunalnych Urzędach Pośrednictwa Pracy, które ich bliżej zapoznają z formalnościami, jakie należy spełnić przed wstąpieniem do drużyny.



Podajemy tu pierwszy obrazek z konferencji w Stresie, na którym widzimy (w środku, wychodzących ze drzwi) premiera Anglii Mac Donalda (na lewo) i Mussoliniego (na prawo).

Skazanie bandy szopenfeldziarzy

W ostatnich tygodniach grasowały po sklepach i zakładach przemysłowych Katowic międzynarodowe szajki szopenfeldziarzy, których łupem padły wszelkiego rodzaju towary; złodzieje wykorzystywali każdą sposobność do popełnienia przestępstwa, odwiedzając większe firmy katowickie, jak fm. Pągel, fm. Mancel, Zakład krawiecki Łukasza, skład Whole-Whorte i wiele innych. Na czele bandy stał kaszlar warszawski

Karol Kurnkowski; reszta pochodzi z Poznania i składała się z Andrzeja Ulbrichta, 13 razy karanego złodzieja, Marji Bellowej i wielokrotnie karanej Pelagii Malochowicz. Wszyscy oni stanęli przed sądem, który udowodnił 7 bezcelnych kradzieży i oszustw. W wyniku rozprawy zostali skazani na karę aresztu bez zawieszania: Kurnkowski na 4 miesiące, Ulbricht na 2 miesiące, Bellowa na 6 miesięcy i Malochowicz na 6 miesięcy.

Aresztowanie inkasenta fabryki mydła „Strahl” w Mysłowicach

Wład. Blichowski sprzeniewierzył 20 tysięcy złotych.

Onegdaj na polecenie sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach aresztowany został poważny kupiec z Mysłowic Władysław Blichowski. Aresztowany pracował w fabryce mydła „Strahl” w Rozdzieniu - Szopenicach i miał prawo do inkasowania pieniędzy. Otóż nakaz aresztowania wydany został naskutek doniesienia dyrekcji fa-

bryki mydła. Jak się bowiem okazało, Blichowski zainkasował od szeregu kupców należności od 5 do 10 tysięcy złotych i pieniądze te sprzeniewierzył. Fabryka jest poszkodowana na sumę przeszło 20 tys. zł.

Aresztowanie Blichowskiego wywołało duże wrażenie w sferach kupieckich.

(-) Wpis do klasy pierwszej gimnazjów katowickich.

Dyrekcja gimnazjów katowickich wyjaśniają, że dolna granica wieku uczniów (uczucie), którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej a zgłaszają się do egzaminu wstępnego do klasy I-ej, nie została ściśle określona. Wobec powyższego przyjmować się będzie do kl. I-ej kandydatów także powyżej lat 12 (roku życia) bez specjalnego zezwolenia z Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach.

Z Katowickiego

(K) Złodzieje zaopatrują się na święta. W nocy na 18 b. m. po przecięciu siatki drucianej, oraz wygięciu krat żelaznych w oknie, włamali się nieznani sprawcy do warsztatu rzeźbiarza Kulpy Romana w Mysłowicach, przy ul. Piskowskiej 40 i skradli 80 szynek węglowych, 95 kg wyrobów miedzianych, łącznej wartości 500 zł. Sprawcy skradziono szynki i wyroby miedziane włożyli do worka, poczem wraz z towarami zbiegli w niewiadomym kierunku.

Człowiek-szczur

Kilka miesięcy temu sął kamy francuskiej miejscowości alpejskiej Moutiers skąd zał pewnego kupca, niejakiego Louis Rouxa na pół roku wzięcia za pobicie konkurenta. Oskarżony zdołał jednak zbiec i ukrył się gdzieś tak dobrze, że kilkutygodniowe poszukiwania za nim nie daly rezultatu. Tem niemniej co jakiś czas Roux dawał znać o sobie, pisząc do policji że chwale listy, np. tej treści: „Jestem chytniejszy od bandytów korsykańskich, to nie znajdziecie mnie nigdy”.

Nakoniec w tych dniach natrafiono na jego ślad. Okazało się, że Roux skrył się dosłownie pod ziemią, wygrzebawszy sobie w swoim ogrodzie z pomocą żony głęboką dziurę, którą zakrył gałęziami i doskonale zamaskował. Gdy żandarmi odkryli tę kryjówkę, zastali go w wynędzniałym stanie. Był błąd, chudy i obszarpany, podobniejszy raczej do widma, niż do człowieka.

Wyznał on, że zimę spędził w szalasy alpejskim, gdzie odmroził sobie nogi i dopiero od miesiąca przebywał w swojej izmiance, która była dla niego raczej grobowcem bez powietrza. Obecnie ma zamiar napisać pamiętniki „człowieka-szczura”.

(K) Ogródki działkowe w Mysłowicach. Towarzystwo Ogródków Działkowych zawiadania, że ma jeszcze wolne działki między Gimnazjum a Seminarjum przy ul. Mikołowskiej w Mysłowicach. Zgłoszenia przyjmuje się w Magistracie, pokój Nr. 5.

(K) Przytrzymanie włamywaczy. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie włamania do sklepu pod nazwą „Kaisera Kawy” w Katowicach, przy ul. Kościuszki 11, dokonanego w październiku ub. r., oraz włamania do restauracji „Pokrzep się” w Katowicach i do biura inspektora Zakładów Ubezpieczeń Społecznych przytrzymano Nege Alfreda z Zawonia, kilkakrotnie karanego za różne kradzieże i włamaniem, Staśkiewicza Czesława z Katowic i Czekowskiego Antoniego z Zawonia, również kilkakrotnie karanego. Wraz z doniesieniem przekazano ich władzom sądownym w Katowicach.

(K) Złodzieje z Katowic. W nocy na 15 b. m. w mieszkaniu przy ul. Piskowskiej 40 w Katowicach, włamali się nieznani sprawcy do mieszkania i skradli 80 szynek węglowych, 95 kg wyrobów miedzianych, łącznej wartości 500 zł. Sprawcy skradziono szynki i wyroby miedziane włożyli do worka, poczem wraz z towarami zbiegli w niewiadomym kierunku.

Franbola

Dyrekcja 3
JAJKA z NIESPODZIANKAMI
ŚWIECONKI MARCEPAN.

Z Chorzowa

(-) Podejrzana czwórka. Policji chorzowskiej udało się ująć podejrzaną czwórkę: Ant. Kempe z Dąbrowy Górniczej, Abrahama Stajncingera z Bedzina, Marję Kapińską z Dąbrowy i Walerję Bojdzę z Dąbrowy. Wszyscy są podejrzanymi o kradzieże sklepowe, bowiem znaleziono przy nich poukrywane liczne towary konfekcyjne i galanteryjne. Przytrzymano ich nie przynajmniej o to kradzieży, mimo to jednak zostali umieszczeni w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

(-) Straszny wypadek w walowni. W walowni Huty Królewskiej uległ niebezpiecznemu wypadkowi robotnik Maksymilian Plichich. Podczas pracy spadł na niego dwie rozpalone płyty żelazne, powodując poparzenie obu nóg. Plichika przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Z Świętochłowickiego

(8) Nowy wicestarosta pow. świętochłowickiego. Mgr. Pietrański został powołany na stanowisko wicestarosty świętochłowickiego po dr. Olszewskim, który został przeniesiony na stanowisko starosty w Lublińcu.

WSPOMNIENIA. Malinkowice wyjechał po 15 latach powoła w góry. Żona, natraciła na dolinę, uderzył ją jakaś pioruna. Pamięta, przed 10 laty był przy tej samej wyprawie, ale nie pamięta.

- Nie myśleć. Widocznie ty ułtas.

Wizja lekaina na miejscu krwawej zbrodni pod Miedzną

Dzień 1 września ub. r. zanotował się w kronice wydarzeń na Śląsku wstrząsającą zbrodnią, której ofiarami padli: listonosz pieniężny Karol Głowala, posterunkowy Paweł Pastelki i gajowy lasów pszczyński Józef Masny. Wszyscy trzej zginęli od kul bandytów, którzy dokonali napadu na listonosza Głowalę i konwojenta — post. Pastelskiego. Uciekającym z łupem w kwocie 7 tys. zł. bandytem zastąpił drogę gajowy Masny; ten też został zabity.

Potrójna zbrodnia zmobilizowała w poszukiwaniu aparatu policyjny. Długo nie mo-

żna było natrafić na ślad sprawców zbrodni, aż wreszcie w zastawione siodła wpadła banda cyganów z hertsem Burjańskim na czele.

Dochodzenia wykazały, że wśród tej bandy znajdują się mordercy policjanta, listonosza i gajowego. Aresztowani cyganie zostali rozmieszczeni po wszystkich więzieniach Śląska; hertsz Burjański przebywa w więzieniu katowickim.

W swoim czasie głośno było ujawnienie i udaremnienie planu ucieczki z więzienia. Burjański skomunikował się z pozostający-

mi na wolności cyganami, którzy mieli go uprowadzić z więzienia.

W związku z prowadzonymi w dalszym ciągu dochodzeniami, sędzia śledczy dr. Zdankiewicz wyjechał w okolice Miedźnej celem przeprowadzenia wizji lokalnej. Równocześnie ma być przesłuchany rolnik Hamerlok, który sprawcom napadu ułatwił ucieczkę po dokonaniu zbrodni. Mianowicie Hamerlok przetrzucił kładkę przez rzeczkę Pszczyńkę i bandyci dzięki temu długo ukrywali się przed pościgiem. Dochodzenia na miejscu potrwały przez cztery dni.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zał. przez lek.

Z Pszczyńskiego

(P) Na pogorzelsów Nowego Bierunia. Korporacja Koncepcyjnych Przemysłowców Kamiennickich Wj. Śląskiego, złożyła w Administracji naszego powiatu kwotę 100 zł na pogorzelsów Nowego Bierunia.

(P) „Cud nad Wisłą“.

W drugie święto Wielkanocne odegrano z okazji 100. rocznicy powstania styczniowego w Pszczyźnie sztuka historyczno-religijną p. t. „Cud nad Wisłą“ w wykonaniu amatorów oddziału Katol. Stow. Męzów z Mikotowa. Sztuka przedstawia to walki Młodej Polski w 1918 pod Warszawą z bolszewikami. Sztuka powyszła odbywano kilka razy w Mikotowie i okolicy z wielkim powodzeniem.

(P) Utworzenie filii Związku restauratorów w Tychach.

Konstytuującemu zebraniu restauratorów z Tych i okolicy przewodniczył p. Singer, a referat wygłosił p. Kozyra. W wyniku żywej dyskusji uchwalono założenie filii z przynależnością do Zarządu Głównego Związku Restauratorów w Katowicach i wybrano zarząd filii w następującym składzie: prezes Dabik z Tych, wiceprezesi Gaj (Murcki) i Faron (Czuiłow), sekretarze — Dadok (Tychy), zast. sekretarza — Liszka (Tychy), skarbnik — Semaan (Tychy), awantami wybrano: Krausgo, Jelenia i Kozyrę. W Komisji rewizyjnej wybrano pp. Brzóske, Kuc i Koćmie. Po wyborze zarządu omawiano szereg spraw organizacyjnych i zawodowych, a wyjaśnienie udzielił delegaci Zarządu Głównego. Pod koniec uchwalono po krótkiej dyskusji rezolucję, w której zebrani domagają się wprowadzenia przymusu organizacyjnego.

Z Rybnickiego

(R) Ruch autobusowy na linii Mysłowice — Bieruń Stary,

w dniu pierwszego święta Wielkanocnego nie będzie czynny.

(R) Łowili cudze ryby.

W nocy z 10 na 11 b. m. nieznanymi sprawcami ze stawu Tępy Alojzego w Bełku 300 żuk karpi. Podobnie kradzieży dokonali prawdopodobnie ci sami sprawcy w stawie rolnika Hajma Augustyna w Bełku, skąd skradli 70 karpi. Sprawcy załadowali swój łup na furankę i odjechali w niewiadomym kierunku.

(R) W Żytnie a nie w Pstrążnej.

W związku z artykułem, jaki pojawił się w naszym piśmie z dnia 11 b. m. p. t. „Agitatorzy niemieccy obiecują“ zakradła się do tej notki jedna nieścisłość. Mianowicie rzecz dzieła się nie w Pstrążnej, lecz w sąsiedniej wiosce Żytniej.

Z Tarnogórskiego

(T) Z rady miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej w Tarnogórskich Górach odbędzie się 18 b. m. o godz. 7. Na porządku obrad jest 10 punktów w tym, prowadzenie nowego radnego miejskiego, rozłożenie budowy kanalizacji, protokół z ilustracją gospodarki miejskiej, wyjaśnienie stosunku do Rady Miejskiej do M. K. O. i inne.

Z Lublinskiego

(L) Z życia Tow. Polek.

11 b. m. odbyło się w Glinicy walne zebranie Tow. Polek pod przewodnictwem p. Tyranowej, sprawozdaniach zarządu z działalności za rok 1935 dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezw. p. Lenartowa, sek. p. Pabisiówna, skarbn. p. Wiczorkowa. Referat o temacie „Nowa konstytucja i autonomia Śląska“ i o szkolnictwie polskim zagranicą wygłosiła pow. instr. wychow. obyw. p. Ekstejlesowa. Zebranie uchwaliło rezolucję w sprawie przesunięcia autonomii i t. d. oraz protest przeciw odwołaniu prawa publicznego, gimnazjum polskiego w Bytomiu. — W Łagiewnikach Wielkich odbyło się 12 b. m. walne zebranie Tow. Polek pod przewodn. p. Tyranowej prezw. pow. zwołaniu sprawozdań przez zarząd wybrano nowy zarząd, do którego weszły pp. Witowa — przewod., Owczarkówna — sek. i jedna z człon. jako skarbniczka. Referat na temat „Akcja dłużeńowa rządu“ wygłosiła sek. pow. p. Kostełnowa.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino „Apollo“, Bielsko: „Węgierska miłość“.

Kino „Rialto“, Bielsko: „Bokser i Dama“, „Alj upiór“.

Kino Miejskie, Bielsko: Tylko dwa dni! „Kara i miłość“.

Wystawa Szkoły Zawodowej Żeńskiej Mary Szkolnej w Bielsku zdobyła sobie wielkie uznanie za swoje eksponaty i za piękne kostiumy wełniane wykonane z całą starannością i wykwintnością. Właścicielka Maczery Szkolnej w Bielsku zawiadująca sukcesywnie Maczerą Szkolną p. prof. Iwona, kierownicze zakładu p. Boruszcakówna, pracownicy i utalentowanym nauczycielką, jak p. Kaykówna, Pachłówna i Cybulówna, pracującymi wybrała a zgodnie dla pomysłynie i litach uszenie wzrostu a przetożnego stanu 80 na 200, jest to najlepszy od zrozumienia wartości tej szkoły dla społeczeństwa.

Wielki wiec obywatelski w Chorzowie

W ubiegłą niedzielę odbył się potężny wiec w Domu Ludowym w Chorzowie zorganizowany przez obwód miejski N. Ch. Z. P. Duża sala Domu Ludowego nie była w stanie pomieścić wszystkich uczestników wiecu. W wiecu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wszystkich przorządowych organizacji. Wiec zagał prezes N. Ch. Z. P. dr. Gondzik, wyjaśniając cel tego manifestacyjnego zgromadzenia. Skolei p. prezydent Grzesiek wygłosił dłuższe przemówienie. Głęboko ujęty referat prezydenta Grzesika przyjęto niemiłymi oklaskami. W drugiej części zebrania dr. Nowak zobrazował cele propagandy tygodnia

zagadnień polsko-niemieckich, zorganizowanego przez Polski Związek Ziemi Zachodnich. Podniósł on szkany Niemców wobec Polaków, zamieszkujących na terenie III Rzeszy. Mimo tego ruchu polski wznaga się w III Rzeszy, co świadczy o tym, że Polacy w Niemczech wzywają w walce o swoje prawa. W końcu uchwalono rezolucję potępiającą postępowanie władz niemieckich w sprawie nieprzyznania praw publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu i wzywając władze do zastosowania tej samej miary wobec szkół niemieckich w Polsce w razie nieuwzględnienia postulatów odnoszących się do gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Dotkliwe kary za łżenia polskości

Katowice, 16 kwietnia.

Przewrotna agitacja antypolska i nikczemne metody wicherzenia porządku społecznego sprawiają, że niejednokrotnie ci, którzy padają ofiarą agitatorów stają na ławie oskarżonych. Zwykłe pod wpływem alkoholu zbalamucone, lub z gruntu ze jednostki pozwalają sobie na skandaliczne uwa gi, i przezswiska wszystkie co polskie. — Sad karze surowo te przestępstwa i chyba tylko ta droga wypieni ten epidemiczny oblaw podłej roboty elementów antypaństwowych.

Wczoraj w Sadzie Okręgowym karnym odbyły się trzy rozprawy właśnie za łżenie polskości. Przed s. o. Janickim stanęli **Roseman Robert** — bezrobotny, **Zagala Jan** — górnik i **Pikos Alfred** — bez zajęcia. Pierwszy z nich nie tylko wykrzykiwał wyzwiska, ale w miejscu publicznym bluźnił Boru i donuścił się obrazy wiary i religii katolickiej, używając potwornych porównań i straszliwych wyrządów. Zeznania świadków obciążły oskarżonego, który

zastawił się brakiem pamięci i stanem nietrzeźwym. Sad skazał Rosemana na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata. Reszcie oskarżonych, na mocy zeznań świadków uwolniono.

Drużną rozprawa odbyła się przeciw **Józefowi Staddockiemu**, który na głównej ulicy Szopieniec wykrzykiwał w języku niemieckim obelgi pod adresem polskich kobiet, a bezpośrednio obraził try polskie obywatelki. Sad skazał go na 4 miesiące aresztu z zawieszaniem na 4 lata. — Wreszcie trzecia podobna sprawa miał **Robert Peplacz**. Oto niedawno bawił w jednej z katowickich restauracji Peplacz nie tylko zachwalał stosunki w Niemczech i gloryfikował władze niemieckie, ale w niebystwo sposób zaatakował społeczeństwo i Państwo Polskie, wykrzykując naiokropniejsze wyzwiska i obelgi. Sad, uwzględniwszy specjalne warunki życia skazał Peplacza na 8 miesięcy więzienia bez zawieszania. Może te przykłady kary poskutkują i ucisza temperamenty agitatorów.

Volksbundowe destruktory w Biertułtowach

Rybnik, 16 kwietnia.

Wioska Biertułtów w pow. rybnickim stała się w ostatnim czasie terenem wzmożonej działalności propagandowej wystaników „Volksbundu“. Propaganda ta nabiera charakteru niesłychanej prowokacji. Największą gorliwość w tej germanizatorskiej robotce wykazuje rzemiełnik Ludwik Adamczyk, w którego mieszkaniu odbywają się częste schadzki młokosów niemieckich o charakterze konspiracyjnym. Jak zdolano stwierdzić, „fuehrer“ Niemców biertułtowskich rozdziela pomiędzy mniej uświadomionych pod względem narodowym obywateli stonnie i łuszcz, starając się ich w ten sposób przyszkalać dla sprawy niemieckiej, a dzieci ich dla szkoły mniejszościowej. Codziennym nieomal gościem w mieszkaniu

Adamczyka jest sekr. urzędu gminnego w Biertułtowach R. Piwoń znany z wroźkiego stosunku do wszystkich co polskie. W ostatnich dniach odbyło się w Biertułtowach zebranie NChZP., na którym licznie zgromadzone społeczeństwo polskie domagało się zwolnienia ze służby p. Piwońa, a przyjęcia na jego miejsce Polaka. Zebrani złożyli na ręce prezesa rezolucję, w której protestują przeciwko tamu, by urzędnik polskiej gminy uprawiał robotę antypolską, z którą się wcale nie kryje. Podobnie domagali się zebrani ukroczenia swawoli znanego z pronieemieckich sympatii renegata Wiczorka. Ufamy, że władze nasze zainteresują się bliżej ludźmi, którzy za Volksbundowe pieniądze uprawiają szkodliwą propagandę. M.

Kosztowne pozdrowienia

Do mieszkanka Albin Sobilkowej w Chorzowie II przyszła nieznaną młodą kobietą, by oddać pozdrowienie od córki Sobilkowej z Glinicy i zawiadomić o przystąpieniu do pierwszej komunii św. wnuczki, wreszcie nieznaną prosiła o udzielenie jej noclegu.

W czasie rozmowy Sobilkowa nabywszy zaufanie do rzekomej sąsiadki swej córki, zgodziła się na udzielenie noclegu. Wówczas Sobilkowa zaproponowała gościu wspólne wyjście do kościoła; ostatecznie Sobilkowa wyszła sama, pozostawiając

w domu obcą kobietę. Naturalnie po powrocie na wna gospodyni przekonała się, że padła ofiarą rafinowanej oszustki i złodziejki. Ba! Oto prócz licznej garderoby, zaginęła Sobilkowej gotówka w kwocie kilkuset złotych.

Za zbłądziła złodziejka zarządzone policji, a dochodzenia prowadzi chorzowski wydział śledczy. — Złodziejka ma lat około 25-ku, wzrostu 165 cm, jest szczupła blondyna, ubrana w czarny kostium i popielate półbutki; mówi poparwnie po polsku i niemiecku.

Z Cieszyńskiego

(C) Rabunek na gładkiej drodze.

W ub. sobotę rano dwie nieznaną dotychczas sprawcy na drodze na terenie gm. Oprokones, zabrali jednokonną furmankę Cieszkowa Ta-

Pod znakiem Wielkiego Tygodnia

Tragedja wsi polskiej

Ceremonie wielkotygodniowe, które rozpoczynają się po kościołach już w Wielką Srodę, znajdują swe odbicie i w wyzwojach ludowych. W tym dniu gdy w kościele śpiewają Ciemną Jutrznia, chłopcy wiejszy zrzucają z pewnej wysokości więzy kościelnej garnkę z popiołem, do którego wsadzają najczęściej żywego kota.

Gdy z robitnego garnka ucieka przestrachony kot, gonią go z kijami w rękę. Trzech barbarzyńskich ten zwyczaj, praktykowany był dawniej nawet w samym kościele.

Zachował się jeszcze tu i ówdzie zwyczaj „topienia Judasza“. Jest to batwan ze stomy, którego biją kijami i ciągną na powrozie do rzeki. Ponieważ często poturbowano przytem niejednego żyda wskutek zakazu władz obchód ten poszedł w wielu wsiach w zapomnienie.

W Wielki Czwartek „związują dzwon“, to jest przestają dzwonić w kościołach na znak żałoby, aż do soboty. Dzwony i dzwoniki zastępują drzewinami kołatkami, które mi postugują się nie tylko po kościołach, lecz także z kołatek takich robią sobie chłopcy wesolą zabawę.

Dla wykonania kołatki, albo jak mówią trójkiłki wiejszy mechanicy używają niejedyn dowcipny pomysł.

Ciekawki zwyczaj praktykowany jest w Wielki Piątek. O święcie kobiety zbierają rogi na pastwiskach na kawałek płótna przez które codziennie cedzą wydojne mleko. Taką mokną od wody krowę będą dobrze dotić i nie im nie zrobi żadna zła sika.

Gospodarze zaś i parobcy robią krzyżki z palmy święconej i zatykają je na czterech krawcach roli, aby uchronić od ognia. Podobny krzyżek na szczyście chaty zabezpiecza ją od uderzenia pioruna.

Po kościołach pełną już światła przy Grobie Chrystusa. Czasem i male kościółki wiejskie mają przy takim grobie pełno kwiatów i światła, różne efekty dekoracyjne, oraz straż honorową, pilnującą Grobu Pańskiego. Lud polski z wielkim skupieniem i nabożstwem odwiedza Groby Chrystusa.

W sobotę rano przed kościołem świętej kapłan ogień i woda. Nieci się ogień zapomogę krzesiwa i hubki, rozpalając stos cierni. Każdy pragnie przynieść do domu choć mięko zarzący się wogiełek, aby roznieść od niego domowe ognisko. Zaberają też do flaszek wodę święconą, którą następnie kropią chatę, obore, ludzi i bytło, reszta zaś wlewają do studni, aby woda była zawsze zdrowa do picia.

Tęgo dnia odzywają się dawony.

(C) Co słychać w Lesznie Górnel i Łazce.

Odbyło się tu walne zebranie Zw. Śl. Katolików. Na zebranie przybył prof. Jasiński i p. Maciej z Cieszna. Po zagaieniu przez prezw. p. Smolika — prof. Jasiński wygłosił dłuższe przemówienie o sprawach organizacyjnych, następnie o zamieszczeniach rządu, o nowej Konstytucji i o oddzieleniu. Skolei p. Machel omówił znaczenie organizacji w życiu jednostki oraz omówił warunki życiowe obywateli polskich po czeskiej stronie Włocławca sk. proboszcz w serdecznych słowach podkreślił, jaka powina być praca ludności dla dobra Państwa i kościoła. W wyniku przemówień i dyskusji uchwalono rezolucję, w której wyrażono radokom po czeskiej stronie i niemieckiej uznane za wyrażone w obronie swoich praw i wzywając społeczeństwo polskie do śpieszenia z pomocą materialną i moralną naszym rodakom. — Do Łazek zwał o statnio poseł Palarczyk. Po zagaieniu zebrania przez przewodniczącego p. Walka — p. Poseł wygłosił dłuższe przemówienie o stosunkach gospodarczych w państwie o poczynaniach Sejmiku Śląskiego, o Izbie Rolniczej i oddzieleniu oraz o innych zagadnieniach. W dyskusji poruszone szereg miejscowych spraw.

GALERJA PRZEDKÓW. Nowo sfinansowany państwowy muzeum portretów, które polkarszy przebywają w rodzinie.

— Co pa powie do tej galerji przedków? Franka wspaniała!
— Wie pa now, kładkę się mógł samodzielnym pojamać!

Żądajcie wszędzie chodnik!
„FALALEUM“
 cena 50 groszy za 1 m²

Ogólna - Mięsoowa Kasa Chorych na miasto Mikołów w Mikołowie ogłasza

konkurs

na stanowisko kierownika Kasy. Wymagana jest znajomość przepisów Ubezpieczenia Społecznego, obowiązujących na terenie górnośląskiej części Województwa Śląskiego oraz przepisów ustawy z dnia 28. marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznym.

Kandydaci winni ponadto wykazać się co najmniej 10-letnią praktyką w jednej z Kas Chorych na terenie Województwa Śląskiego. Przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo będą mieli Ślązacy. Szczegółowe warunki pracy i płacy zostaną ustalone przy zawieraniu umowy na podstawie regulaminu służbowego oraz ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9. X. 1923 roku (grupa IX, szczebel a).

Podania wraz z następującymi dokumentami w uwierzytelnionych odpisach:

1. metrykę urodzenia.
2. dowodem obywatelstwa polskiego.
3. świadectwami o poprzedniej pracy.
4. świadectwem moralności.
6. własnoręcznie napisanym życiorysem.

Należy przesłać do dnia 25 kwietnia 1935 roku na ręce przewodniczącego Zarządu p. dyr. Hermana, Mikołów, ulica Żwirki i Wigury.

Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Powołanie na stanowisko nastąpi po ostatecznym załatwieniu sporu między Zarzadem Kasy i dawniejszą kierowniczką. (824)

IX. Km. 300 i 296/5.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 18 kwietnia 1935 r. od godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Dworkowej nr. 18 następujące ruchomości:

1. biurka amerykańskie 2 sztuki, 1 szafa na nity, 1 stół z krzesła, 1 maszyna do pisania „Lorpedo” ze stolikiem, 1 powielacz „Gestetner”, 1 kasa żelazna służąca na pieniądze, 1 kasetorobianka z lustrem.
- wartości szacunkowej 1700,- zł;
- od godz. 13 przy ul. Teatralnej nr. 4 w biurze podpiązanego Komornika;
- 1 zegarek złoty „Longine” z futerkiem.
- wartości szacunkowej 125,- zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży 1/1 godz. przed licytacją.

ST. TASAREK, Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru IX. (919)

Km. 302/31.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszyńsku Gustaw Siwy, mający kancelarię w Cieszyńsku, ul. Lenina 9, na podstawie art. 602 k.p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1935 r. o godz. 9-tej w Cieszyńsku, ul. Wysza Brama Nr. 11 odbędzie się licytacja ruchomości, na żądanie do Andrzeja Mironiaka, składającej się z fortepianu „Dittz”, oszacowanego na łączną sumę zł. 800,-.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 11 kwietnia 1935 r. (917)

GUSTAW SIWY, Komornik.

„Villa „Słazczka” K. Mączynskiej Wisła - Dziechcinka (Śląsk Cieszyński), 5 minut od przystanku kolejow. Dziechcinka (obok szkolnych terenów narciarskich). Willa położona w przepięknym, zalesionym posiadaniu wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się o 80 m. od wody - radio. Ceny przystępne, kuchnia warszawska. Informacji udziela się w Katowicach, telefon nr. 838-13 w godzinach poniedziałku 10 a 15

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Baczność! Baczność!
obniżyliśmy ceny na

- śledzie opłokane (Bratherlinge)
- 8 lt. puszka zawartość 20 sztuk zł 5,00
- 8 lt. puszka zawartość 30 sztuk zł 5,50
- 8 lt. puszka zawartość 45 sztuk zł 6,00
- 8 lt. puszka zawartość 24 sztuk zł 6,25
- 4 lt. puszka zawartość 22 sztuk zł 3,75
- 2 lt. puszka zawartość ok. 12 sztuk zł 2,50
- 1 lt. puszka zawartość ok. 8 sztuk zł 1,40

przy sprzedaży hurtowej specjalne rabaty! polecamy marynaty i konserwy rybne w wielkim wyborze, świeże piklingi, sproty, dorsze, flądry, łososie, węgorze, matłasy i śledzie wędzone. Żywe karpie, liny i szczupaki, świeże sandacze, łososie, flądry, płotki, dorsze, filety rybne, śledzie mrożone.

Hamburska Hala Ryb

Katowice, ul. Broni, Piorackiego 14 (Pogrzezna) telefon 314 20-321 19. (822)

UWAGA! ODSPRZEDAWCY!

święta wielkanocne

wyroby masarskie po cenach konkurencyjnych: szynki wielkanocne, kłobasy specjalnie wielkanocne, szynki gotowane, wędzono, wędliny trwale (sałami itd.), smalec czysto wlepszony.

Edmund Skwara

Rzeźnictwo i Fabryka Wędlin Katowice, Św. Jana 9, Telefon 310 89 i 314 71. (826)

NA WIELKANOC!!!
Wody Kolońskie i Kwiatowe

w różnych zapachach: poleca w wielkim wyborze po nadzwyczaj niskich cenach — Niedościgniona w jakości i taności PERFUMERJA

KASA REGIA

Chorzów 1, ul. Pocztowa 2, Telefon 411-74. (920)

D RUKARNIA ŚLASKA
KATOWICE, UL. BATOREGO 2

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju druki, fakt biuletyny wizytowe, zawiadomienia ślubne, klejdytry, programy, afisze prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma itp. szybko, solidnie, po cenach umiark.

Codzien

(także w niedziele) kursują

polskie samoloty komunikacyjne

szybkie — bezpieczne Niskie ceny biletów.

Informacje: P. L. L. „LOT”, Lotnisko, tel. 145 i 135 większe biura podróży i u portjerów większ. hoteli

„4711”
 właściwy podarek Wielkanocny. Jej wspaniały, delikatny zapach jest jak powiew wiosny, tchnie świeżością jak rosa poranku. Miły dowód pamięci.

WOLNE POSADY
 Uznana z Brzezin Śl. przyjme M. Kosak, mistrz stolarski, Brzeziny Śl. Warunek: ukończone 8 klas szkoły powszechnej. (823)

ROZNE
 Maszyna krawiecka do szycia chłobnie tanio do sprzedania, Chorzów III, plac św. Jana 37. (829)
 Mężczyzna sympatyczny lat 24, na posadzia blondyn, inteligentny, mówiąca, że przystojny, pragnie zapoznać katoliczek z dobrej rodziny do lat 22 z posagiem. Of. do P. Z z fotografią pod „Taternik”. (790a)
 Kawaler młody, inteligentny, przyjeżdżający szuka towarzyszkę do lat 27 z porządkiem, wyznaniem obywatelnym. Pierwszeństwo mają blondynki i brunetki. Zgłoszenia z fotografią do P. Z. pod „25”. (745a)
 Do wynajęcia 3 duże ubikacje biurowe, 2 duże ubikacje biurowe, 1 garaż w Katowicach. Oferty do Adm. P. Z. pod „888”

Repertuar Kinosceatrow od 16 IV. 35.

KINO CAPITOL ul. Pabisczewska 3	UŚMIECH SZCZĘŚCIA Norma Shearer, Fredric March
KINO CASINO Pogrzezna 17/19	JARZMO MIŁOŚCI z Diana Wynyard
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	Prof.: CHOPIN (Pieśńca Wolności) Wolff, Liebenheimer, Geza v. Bolvári
KINO PALACE M. cieleckiego	Prof.: ZDOBYĆ CIĘ MUSZE Jan Kiepura
KINO RIALTO Św. Jana 24	Prof.: KWIECIAKA Z PRATERU Feliks Bressart, Tibor v. Halmay
KINO UNION 3 Maja 25	JULIKA Gitta Alpar, Gustaw Fröhlich
KINO DEBINA Dab	1 Przeor Kordecki (Obrońca Czestochowy), 2. Boraty nadprógram.

Niedość zachwycać się lotnictwem!
 trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacje: P. L. L. „LOT” Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura podróży.



Dla odstraszenia wycieczkowiczów i wędrowców przed sspaceniem przyrody przez bałwanianą pól i lasów, spalono w Clew-Tal (Anglia) muniekina, symbolizującego takich niszczyteli przyrody.

rok
 nalezyt
 Redato
 Dzienna
 Noena:
 Defety
 Współ
 eslycha
 znorod
 eczą by
 ch wsz
 tóre w
 ialyru
 ych, a
 najlep
 że pr
 zy się
 w gospodar
 Nie w
 anie i
 aniny
 kutłów
 alosia
 ych, m
 dła ws
 podarcz
 cznem
 Ukl
 znej m
 omę św
 ość pra
 adku
 matwaj
 szy zast
 lu im
 rzed P
 li spada
 zniejsz
 ezna.
 Bajność
 T'wie
 zasadni
 Tym
 naszym
 zobaczy
 gotwały
 na jako
 y spacy
 poleczn
 nie wzm
 stanych
 Moznab
 zniejsz
 zaś caly
 nateżeni
 blwie ol
 N.pod
 kim art
 na zwró
 braki i
 obliczen
 Do i
 lamywar
 ży zalic
 oikanie
 sity żyw
 cystyka,
 nie prze
 jwom,
 szają t
 tonem i
 wylch,
 stalo się
 Umie
 czarniej
 dzona d
 Częsz
 bują się
 dach, w
 szęgo ci
 go nie
 wiera w